1934

JEŹDZIEC i HODOWCA



7

Jeździec i hodowca

7

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

ROK XIII WARSZAWA, DN. 1 MARCA 1934



BÜVESZ (Kokoro — Buvette po Buffalo) og. gn. ur. 1924 r. w st. Kisbér na Węgrzech, wł. Państw. Zakł. Chowu Koni. W r. b. odchowywać będzie klacze w st. Suchowola.

Foto N. Pełczyński — W-wa.

Kilka uwag na temat „Hodowla konia szlachetnego na Pomorzu"

Z wielkiem zainteresowaniem przeczytaliśmy bardzo ciekawy i zasadniczy artykuł p. inż. Grabowskiego „Projekt reorganizacji hodowli koni w Polsce" w Nr.Nr. 29 i 30 „Jeźdźca i Hodowcy". Możemy powiedzieć, że podtrzymujemy każde słowo tego artykułu. Jednakże chcemy jeszcze zrobić kilka uwag, dotyczących specjalnie naszego województwa Pomorskiego.

Hodowla konia ciepłokrwistego na Pomorzu powinna, stosownie do naszych warunków gospodarczych dążyć do produkcji konia zdolnego do wszelkiego rodzaju pracy. Koń ten powinien być wytrzymałym, twardym i nie wymagającym dużo pokarmu i opieki koniem żołnierskim, dobrym koniem powozowym na wszelkiego rodzaju drogach i mocnym koniem roboczym. W początku bieżącego wieku, wobec intensyfikacji rolnictwa na Pomorzu, starano się wzmocnić zalekkiego i nerwowego konia ciepłokrwistego dawniejszego typu przez krzyżowanie z ogierami zimnokrwistemi. Pierwszy produkt rzeczywiście był dobry, w przeciągu dalszych lat jednakże rezultat był zupełnie ujemny, co widzimy teraz, gdy nasze targi są przepełnione okropnym proletarjatem końskim, który nie ma żadnej wartości hodowlanej, ma mało wartości roboczej i jako rezerwoar dla wojska w żadnym razie służyć nie może. Po wojnach światowej i bolszewickiej jednak udało się znów zebrać pewną ilość materjału żeńskiego zdolnego do hodowli i mieliśmy zadanie wybudować naszą hodowlę na tym materjale.

Dla naszych warunków gospodarczych i klimatycznych bardzo podobnych do sąsiadujących z nami Prus Wschodnich, koń wschodnio-pruski jest najodpowiedniejszym. Nie potrzebujemy tego praktykować ani udowadniać, to już zrobili przodkowie nasi w zeszłym wieku, i rzeczywiście wartościowy materjał żeński na Pomorzu jest całkowicie oparty na krwi wschodnio-pruskiej.

Obecnie nam brak celowej i konsekwentnej pracy w tym samym kierunku.

Mamy już bardzo mało ogierów wsch.-pruskich, jeszcze mniej dobrych nowoczesnego typu, i prawie żadnych, któreby miały połączenie krwi z naszymi matkami. Naprzykład bardzo rozpowszechniona rodzina z krwią „Chamanta" już nie ma tutaj odpowiedniego reproduktora. Beberbeki nigdy u nas dobrze się nie dziedziczyły, tak samo mało nadają się ogiery Graditzkie, Poznańskie zaś jedynie jeżeli pochodzą ze stadnin przesyconych krwią wsch.-pruską.

Z zaniepokojeniem widzimy, że ilość ogierów wsch.-pruskich zmniejsza się co rok, gdyż od 1928 r., w którym to roku przyszły ostatnie ogiery z rewindykacji („Wanderfex", „Logau", „Gardemann"), żaden ogier wsch.-pruski nie został wcielony do P.S.O. w Starogardzie. Z wyżej wymienionych trzech ogierów „Gardemann" się nie zaznaczył, „Logau" jest przynajmniej wątpliwy, jedynie „Wanderfex" okazał się ogierem wysokiej klasy. Mogą nam powiedzieć, że mamy sami hodować ogiery.

Niestety to miało miejsce tylko w bardzo skromnych rozmiarach, gdyż trzeba zaznaczyć, że nie widzieliśmy dużo poparcia. Ceny były o tyle skromne, że każdy hodowca obawiał się wziąć na siebie jak wydatki tak i starania, które tak często spełzały na niczem.

Zmartwieniem wielkiem naszym jest panujące w obecnych czasach dążenie dania na Pomorze w większej ilości ogierów pełnej krwi angielskiej albo arabskiej. Nie wątpimy, że po takich reproduktorach będziemy mieli dosyć sznytowe konie remontowe, zaś dla każdego innego rodzaju pracy konie te nie będą się nadawać i w żaden sposób to nie będzie hodowlą krajową. Nie jesteśmy dosyć bogaci, ażeby sobie na taki luksus pozwolić. Oprócz tego trzeba pamiętać, że wogóle jest bardzo mało ogierów pełnej krwi, nadających się do hodowli półkrwi. Ogier taki musi mieć exterieur bez zarzutu, musi mieć temperament spokojny i musi pochodzić z rodziny stayerskiej.*) Takich koni jest niewiele. Nie trzeba zapominać, że produkty ogiera pełnej krwi potrzebują dużo pokarmu i bardzo dobrych pastwisk, czego też na Pomorzu w dostatecznej mierze dać nie sposób.

Możemy wytworzyć na Pomorzu wyrównaną rasę, jeżeli będziemy hodować w „czystości", krzyżując z follblutami tylko wyjątkowo, celem wysuszenia danego stada lub też powiększenia ramy, t. j. jeżeli dostaniemy znów świeżą krew z Prus Wschodnich. Żadnego dobrego rezultatu dla hodowli krajowej nie osiągniemy, jeżeli będzie zmuszeni hodować w większej ilości po ogierach pełnej krwi. Taki przymus widzimy już w nowym sposobie oceny i premjowania koni remontowych, który koniom po półkrwi daje tak mało szans.

Myśli p. inż. Grabowskiego są tak logiczne, że spodziewamy się, iż będą przez władze nasze wzięte pod uwagę.

J. Rüchardt.

*) Z tym poglądem Sz. Autora zgodzić się nie możemy, gdyż i flyery nadają się także do chowu półkrwi. (Red.).

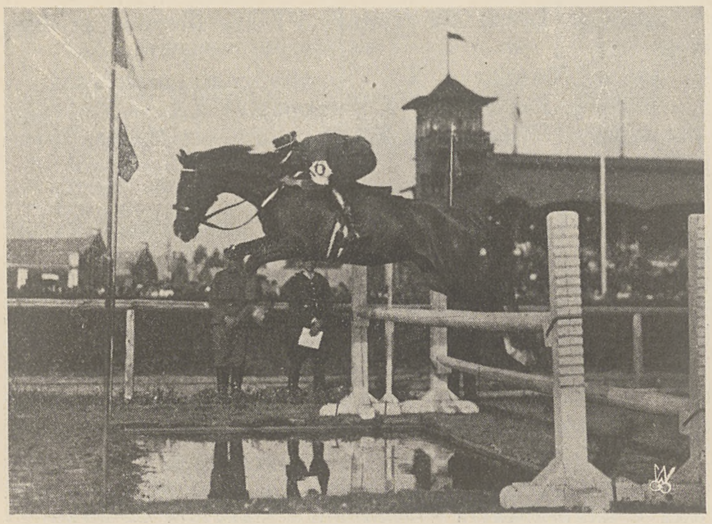
Hodowcy naszych „Militarzystów" z roku 1933

Omawiając w Nr. 40/32 „Jeźdźca i Hodowcy" znaczenie zawodów o mistrzostwo Armji, jako próby wartości naszej hodowli i podając spis hodowców koni, które brały udział w „Militari" w latach 1929-32, wysunąłem kilka postulatów na przyszłość.

Proponowałem tam stwierdzenie przy zapisach koni ich pochodzenia, ufundowanie nagród choćby honorowych dla hodowców, a wreszcie ogłaszanie co roku spisów hodowców koni militarzystów. Wychodziłem przytem z założenia, że tych 200 koni, zgłoszonych w zespołach pułków kawalerji i artylerji konnej do tak ciężkiej próby wytrzymałości — reprezentuje najcenniejszą elitę z pośród kilkunastu tysięcy naszych koni wierzchowych.

Zawody w roku 1933-go stały się rzeczywiście taką próbą. Zespoły obowiązane były już meldować pochodzenie koni, a hodowcy trzech pierwszych zwycięzców indywidualnych odznaczeni zostali przez Ministerstwo Spraw Wojskowych poważnemi nagrodami 3.000, 2.000 i 1.000 złotych.

Przypominam, że byli nimi: senator Eryk KURNATOWSKI z Łochowa, hodowca wł. „TAMBOUR" (noszącego w stadzie nazwę „DERWISZA" po „Dealer" i klaczy z Miłoszowej Woli, nieokreślonego bliżej pochodzenia). Jeźdźcem „TAMBOURA", padłego niestety wkrótce po zawodach na skręt kiszek, był por. Wolski z 25 pułku ułanów. Konia tego zakupiła w roku 1928 Komisja Remontowa Nr. 1, płacąc, jak się okazało słusznie, wysoką sumę 1540 zł.



Rotm. Wolski (25 p. ułanów) na wał. Tambour (po Dealer).
Foto: W. Pikiel — Warszawa.

II-ga nagroda przypadła w udziale p. Karolowi Wickenhagenowi z Sobótki za klacz „SMUTNĄ" po Huszar II XX i „Bystra I", ujeżdżoną przez por. Tudzińskiego z 26 pułku ułanów.

III-cia nagroda ks. Andrzejowi Lubomirskiemu z Przeworska za wł. „WERBEL" po „Nithsdale XX" i „Technika", zakupionego w roku 1929 przez Komisję Remontową Nr. III za cenę 1320 zł. — a ujeżdżonego przez por. Galicę z 3 pułku ułanów.

Reszta hodowców militarzystów zasługuje conajmniej na wymienienie w spisach ogólnych. Jest to o tyle słuszne, że włączenie konia do zespołu jest już selekcją jego wybitnej wartości w pułku. Zajęcie czołowego miejsca na zawodach zależy coprawda nietylko od konia, lecz i od sprawności jeźdźca, od celnego rąbania i strzelania. Niemniej dla zobrazowania, jak ciężką jest **próba konia** w zawodach o mistrzostwo, przypominam ich warunki.

Militari składa się z czterech prób: z ujeżdżania, z władania bronią, z próby wytrzymałości, oraz z konkursu hippicznego. Pierwsza próba, a po części i druga choć zależne głównie od jeźdźca, dają możność oceny konia wojskowego pod względem braku nerwów i podatności do służby. Nerwowego wierzchowca trudno doprowadzić do wymagań stawianych w tych zawodach, jak również przyzwyczaić do cięć szablą i lancą, lub strzelania nad uchem z pistoletu. A sprawa nerwów, to w dużej mierze sprawa doboru hodowlanego i opieki nad źrebięciem.

Próba trzecia obejmuje przebieg 6.000 m. w 25 minutach, steple-chase 3.200 m. w 6 m. 24 sek., przejazd drogami 18.000 m. w 1 godz. 15 minut, oraz cross-country 5.000 m. w 11 m. 7 sek. Razem przebycie 32 km. 200 m. w 1 godz. 57 minut 19 sek. i to pod wagą minimalną 95 kg., na którą, poza ciężarem jeźdźca, składa się waga opakowanego siodła oraz broni.

Czwarta próba, rozgrywana nazajutrz, obejmuje konkurs na 10 przeszkodach. Każdy więc koń, który po długim treningu staje do tych zawodów, tworzy już klasę dla siebie.

Chcąc zestawić listę tych koni zwróciłem się już po raz trzeci z ankietą do dowódców nietylko pułków kawalerji, ale i dywizjonów artylerji konnej, którzy jak zawsze chętnie udzielili swych odpowiedzi, za co składam im serdeczne podziękowanie.

Konie artylerzystów konnych uwzględniłem tym razem narówni z kawalerją, gdyż jako biorące udział w tych samych zawodach, mogą podlegać tej samej ocenie.

Typ A.K. (art. konnej) mało różni się co do wymagań od typu W.I., a zwycięstwa na licznych zawodach i konkursach myśliwskich świadczą o tem najlepiej.

W ankiecie uwzględniłem zespoły roku 1933. Pierwsze z nich figurowały już na tablicy ogłoszonej w Nr. 40/32 „Jeźdźca i Hodowcy" — ale były niekompletne.

Obecnie sprawa pochodzenia koni budzi w pułkach większe zainteresowanie, to też w odpowiedziach znalazło się wiele koni, podanych poprzednio, jako „nieznanego pochodzenia". Przybyły pozatem i odpowiedzi z dywizjonów art. konnej.

Podaję tutaj trzeci wykaz hodowców koni, które brały udział w zawodach o mistrzostwo dywizji i brygad kawalerji w **roku 1933-cim.**

Dla orjentacji przypominam, że nazwa konia wojskowego oznacza zarazem jego wiek. Konie na literę „P" urodzone są w r. 1922, na „R" w r. 1923, na „S" w roku 1924, na „T" w 1925, na „W" w r. 1926 i t. d.

Porównując tablicę pierwszą z obecną, wyciągnąć można pocieszający wniosek o postępach hodowli krajowej. Podczas, gdy w latach 1929-32 w liczbie 458 koni, znalazło się tylko 124 koni o znanem pochodzeniu, czyli 23%, a resztę stanowiła pozostałość po armjach obcych lub importy z Niemiec, Francji i Węgier — to obecnie na 200 koni zespołów z roku 1933 — już 146, a więc 73% ma znane i to wyłącznie krajowe pochodzenie. Militarzystami są już więc w większości swej konie polskiej hodowli.

Na poszczególnych listach powtarzają się nazwiska hodowców kilkakrotnie.

Pan Stanisław Huskowski w stadzie Czernięcin wyhodował **siedmiu** militarzystów (Oksford, Omar, Sabina, Tur, Strzęp, Rakieta, Rabuś) dla sześciu różnych pułków, w tem cztery po ogierze Quargel.

P. Stanisław Kuźnicki w stadzie Krężnica Okrągła wyhodował **sześciu** militarzystów (Panicz, Sokół, Rina, Rinaldo, Tacjan, Wır).

Po cztery konie dali: radca Józef Hutten-Czapski w stadzie Modrze — (Silny, Sokół, Skok o krok i Rober) i hr. Witold Łoś — Piotrowice (Safjan, Talizman, Talja, Torpedo).

Po trzy konie p.p.: V. Below — Stawutówko — (Odino, Puck, Takt). Brzeziński Tadeusz (Prima, Pokaz, Toruń), Czernicki Józef — Dobre, p. Nieszawa (Turkmenka) — 1-sze miejsce w wiosennym szampjonacie konia na rok 1933 (Tragik i Tancerka).

Dortheimer Herman (Mameluk, Sułtan, Rino).

Kałużyński Edward — Olszanka (Perełka, Przybysz, Rumak).

Karłowski Stanisław — Szelejewo (To później, Wiking, Wiochna).

Krzymuski Jan — Wierzbie (Pers, Poliszynel, Sandacz).

Hr. Mielżyński Ignacy — Iwno (Opal, Selim, Tandet).

Ks. Pszczyński — Pszczyna (Seret, Tundra, Tarpan).

P. Skrzydlewski Stanisław — Mrowino (Sawa, Sas Rydz).

Hr. Szeptycki Aleksander — Łabunie (Serdeczny, Wilja, Wasan).

Po dwa konie: pp. Andrzejewski Michał — Niegibalice (Wenecja, Wybuch).

Ks. Czetwertyński Seweryn — Suchowola (Tragik II, Wierny).

Cybulski Władysław — stado Powsin (Pompeja, Poker).

Krebs Ryszard — stado Lisów (Śnieżka, Róża).

Hr. Łącki Stanisław — Posadowo (Tuzin, Tip-top).

Mańkowski Stanisław — Kazimierz Biskupi (Symbol, Wierny).

Hr. Mycielski Michał — Gałowo (Tatar, Walet).

V. Oertzen Joachim — Pępowo (Olsztyn, Wdzięczny).

Płoski Aleksander — Sokołowo (Szatan, Skorpion).

Salski Czesław — Sędziszów (Szrapnel, Pela).

Świderski Konstanty — Mokre Lipie (Twardy, Trefl).

Unrug Karol — Cerekwica (Teofil, Wrona).

Winnicka Marja — Niegosławice (Turczynka, Wronka).

Hr. Ziethen Helena — Smolice (Turek, Rolnik).

Żychliński Józef — Gorazdowo (Pilot, Walka).

Żychliński Kazimierz — Twardowo (Rinaldo, Sztandar).

Pozatem powtarzają się kilkakrotnie nazwiska p. Chłapowskiego, ks. Lubomirskiego, Szańkowskiego i Wężyka, jednak bez podania imion, co przy kilku hodowcach tego samego nazwiska utrudnia ustalenie stada.

Pośród ogierów odchowały militarzystów:

Sześć koni: państw. **Quargel** (po Gascony i Queens Evidence po „Edward the Confessor").

Po trzy konie: państw. **Emigree XX** (Engagent i Miss Etincelant po Etincelant).

pryw. **Faraon XX** (Fils du Vent — Selika po Petros).

Wśród tych trzech jego pochodnych jest „Turkmenka" na której por. Olędzki wygrał na wiosnę szampjonat konia.



VIVEUR XX (St. Saulge — Vivette po Champaubert) og. siwy ur. 1919 r. w st. Ostromecko.
Foto: „Jelonek" — Gniezno.

pryw. **Petros II XX** (Petros — Tanka po Espoir).

państw. **Victor XX** (Slieve Gallion i Vesta Virgin po Matchbox).

Po dwa konie: Baro XX (Adam i Ballada po Ganache). Despot (Hellespont z klaczy po Dolmann). Dealer XX (Santry i Dear Lady po Ladas). Jednym z tych koni jest Tambour, który zdobył pierwsze miejsce Aımji 1933.

państw. **Lotos XX** (Batory i Fiera Morena po Morion).

pryw. **Mandaryn X** — pochodzenia niemieckiego.

państw. **Pastmaster X** (Pastmaster XX — Pik) węg.

państw. **Rittersporn XX** (St. Saulge i Molly Clarke po Saint Angelo).

pryw. **Walery** —?

państw. **Viveur XX** (St. Saulge i Vivette po Champaubert).

pryw. **Zigeuner** — ?

Wśród stad, 93 stad określonych, co do położenia, które wychowały militarzystów rocznika 1933 było z województw centralnych 41, z województw zachodnich 39, z województw południowych 7, z woj. wschodnich, do których wliczam Wołyń — 6.

Jak widać z powyższych cyfr ilość hodowców w województwach środkowych, a więc Kongresówki oraz Wielkopolski z Pomorzem i Śląskiem — jest prawie równa. Uderza niezmiernie mała ilość koni z Małopolski, która ongiś produkowała tak wiele koni pierwszorzędnej jakości dla wojska. W następnym roczniku zaznaczy się jednakże już postęp na lepsze. Kresy Wschodnie reprezentują narazie nieliczni pionierzy hodowli.

Zestawienia powyższego nie należy przeceniać dla zbyt daleko idących wniosków, gdyż jest ono wyrazem jednej z prób dzielności konia użytkowego, jaką bezsprzecznie są zawody o mistrzostwo Armji.

Nie mniej sądzę, że znów niejeden z hodowców ucieszy się odszukawszy w spisach swego wychowanka, odstąpionego wojsku przed kilku laty.

Komisjom Remontowym i jeźdźcom po pułkach wykazy tu przytoczone mogą ułatwić wyszukiwanie dalszych kandydatów do Militari, w myśl zasady że niedaleko pada jabłko od dobrej jabłoni.

Dr. Stanisław Rostworowski.

WYKAZ HODOWCÓW KONI

które brały udział w zawodach o mistrzostwo dywizji i brygad kaw. w roku 1933.

L.p.	Hodowca	Stado	Nazwa konia	Po ogierze	Z klaczy	Pułk	Jeździec	Uwagi
1	Andrzejewski Michał	Niegibalice (Warsz.)	Wenecja	pr. Faraon xx (Polska)	Ślepka	2 p. uł.	por. Kulikowski	III nagr. ujeżdżanie konia
2	"	"	Wybuch	"	Szóstka	19 p. uł.	por. Kawka	
3	Antoniewicz	Zbyszewice	Waćpanna	—	—	2 p. uł.	por. Skulicz	
4	Bartoszek Aleksander	Tarnawka (Lub.)	Osóbka	rz. Pegasus xx (Austrja)	Rozanda	9 psk.	por. Januszewski	1932
5	Biegańscy	Potulice (Pozn.)	Tarzan	rz. Hofert II x (Niemcy, W.)	Potwina	6 dak.	por. Nagórski	1932
6	Büttner	Wysoka Mała (Pozn.)	Trawers	rz. Friedjung x (Niemcy, Graditz)	Aske II	1 p. uł. Krechow.	ppor. Dobrzański St.	
7	Born Fallois	Sienno (Pozn.)	Paradna	rz. Artiger x (Niem., W.Trakheny)	—	16 p. uł.	rtm. Paszota	
8	Brzeziński Tadeusz	Strzeszkowice (Lub.)	Pokaz	Emigreé xx (Rosja)	Sierota	2 p. uł.	por. Skulicz	1932
9	Chełkowski Szczęsny	Kuklinów (Pozn.)	Termos	pr. Trębacz x (Polska, P)	Sierotka	1 p. uł.	ppor. Barański	1932
10	Cielecki Jan	Paplin (Lub.)	Rekrut	rz. Wrangel x (Niemcy, W)	Kasia	26 p. uł.	por. Jadownicki	III nagr. Armii
11	Chłapowski Zygmunt	Stawiany (Pozn.)	Witeż	rz. Harzbrun x (Niem., W.Trakheny)	—	18 p. uł.	rtm. Niegawski	
12	Chłapowska Tekla	Turew (Pozn.)	Turkus	pr. Duch-czasu x (olska, P)	—	9 psk.	por. Kosz H.	1932
13	Chostowski Stefan	Ostrowieczki	Pilica	—	—	17 p. uł.	por. Gutowski	
14	Hr. Czacki Stanisław	Poryck (Woł.)	Wol	pr. Wallis II S (Polska, Woł.)	Brygida	22 p. uł.	ppor. Kuczera	
15	Czapski Józef	Modrze (Pozn.)	Silny	—	—	3 psk.	por. Korzon	1932 II nagr. Armji
16	"	"	Sobol	—	—	17 p. uł.	por. Totjew	1932
17	ks. Czartoryski Olgierd	Rogaszewo (Pozn.)	Wiwat	rz. Schwabenvogt (Niemcy, H)	—	8 psk.	por. Pierzczkowski	
18	Czernicki J.	Dobre (Warsz.)	Tragik	pr. Rubens x (Polska, P)	Grażyna	7 p. uł.	—	
19	"	"	Tancerka	rz. Pillao xx (Węgry)	Żydówka	1 dak.	por. Ziałkowski	
20	ks. Czetwertyński Seweryn	Suchowola (Lub.)	Tragik II	" Garrick x (Rosja)	Lara	2 psk.	por. Woliński	1932
21	"	"	Wierny	" Quargel xx (Austr.)	Jul 3	2 psk.	por. Jurkowski	
22	Cybulski Władysław	Powsin (Warsz.)	Pompeja	—	—	3 psk.	por. Nieczaj	1932
23	"	"	Poker	—	—	1 dak	por. Wójcik	1933
24	Cynder	Jasienica (Krak.)	Titina	" Przedświt x (Węg.)	—	13 dak.	por. Dmowski	1932
25	Dortheimer Herman	—	Sułtan	—	—	27 p. uł.	por. Kwieciński	1932 2 k.
26	Dunin Stanisław	Głębowice (Lw.)	Wosk	rz. Almos xx (Węgry)	—	10 psk.	ppor. Bober	
27	Dymart Jakób	Łódź	Opal II	—	—	3 p. uł.	por. Rościszewski	
28	Gaszyński Feliks	Gołyszyn (Kiel)	Typ	pr. Weckruf	Amazonka	12 p. uł.	ppor. Klimkowski	
29	Goertz Gerhard	Niem. Stwolno (Pom.)	Sęp	rz. Goldjunge	Elga I	7 p. uł.	por. Bieliński	1932
30	Hebanowski Bogusław	Gaj Wielki (Pozn.)	Ważny	pr. Romeo	Fela	19 u. uł.	por. Boczkowski	
31	Hincz Czesław	Jawidz (Lub.)	Przybysz	rz. Victor xx (Austrja)	Szarża	7 dak	por. Dębski	1932
32	Huskowski Stanisław	Czerniecin (Lub.)	Sabina	rz. Quargel xx (Austrja)	Wesoła	12 p. uł.	por. Kropielnicki	1932 3 k.
33	"	"	Strzęp	Quargel xx	Wojewodzina	21 p. uł.	por. Jankowski	1932
34	"	"	Rakieta	Quargel xx	Lili	5 psk.	por. Starnawski	
35	"	"	Rabuś	Quargel xx	Ułanka	5 p. uł.	por. Szempliński	
36	Jachimowicz Jan	Sępaszewo	Wilk	—	—	9 dak.	por. Góralik B.	
37	Jakubowski Jerzy	Pruszków (Łódź)	Tudor	rz. Tannhäuser xx (Austrja)	Elegantka	8 psk	por. Siedlecki	
38	Janasz A.	Dańków (Warsz.)	Portugalja	—	—	10 p. uł.	rtm. Krzyżanowski	
39	Jaszowska	Pobroczyn	Taran	—	—	10 dak.	por. Muszyński	
40	Jaworski Leon	Łyszkowice	Talizman	—	—	7 p. uł.	—	
41	Jouanne Maks	Klęka (Pozn.)	Tylża	rz. Nautilus x (Niemcy Graditz)	—	15 p. uł.	por. Piniński	
42	Jouanne Jadwiga	Łękno (Pozn.)	Wumbo	rz. Druh (Polska, hanow.)	Meduze Laurin			
43	Kałużyński Edward	Olszanka (Lub.)	Perełka	pr. Grosz xx (Rosja)	Zelmira	5 p. uł. 9 dak.	por. Suchcicki por. Lewicki	1932
44	Kapper Artus	Dziewięćwłók (Pom.)	Vormuth	rz Moritz x (Niemcy, Graditz)	Norma	10 dak.	por. Guttenberger	
45	Kapelski J.	—	Pasek	pr. Verweiss	—	10 p. uł.	por. Pierogorodzki	1932
46	Karłowski Stanisław	Szelejewo (Pozn.)	Wiking	rz. Viveur xx (Polska)	Strata	15 p. uł.	por. Brodzki	
47	Karłowski St.	—	Wiochna	Viveur xx	Garda	7 dak	por. Otfinowski	
48	Karłowski Tadeusz	Piaski (Pozn.)	Wojenny	rz. Cis x (Polska, Pom.)	Bachantka	27 p. uł.	ppor. Gołoński	
49	Koczorowska Helena	Pamiątkowo (Pozn.)	Oberon	rz. Canadier x (Niemcy, Graditz)	Huryska	5 psk.	por. Szelok	
50	Kopeć Tadeusz	Patków-Prusy (Lub.)	Warcab	—	—	5 p. uł.	ppor. Stoklas	
51	Koryzna Leon	Klementowice (Lub.)	Safanduła	pr. Palafox xx (Austrja)	Flora	12 p. uł.	ppor. Zbrowski	

L.p.	Hodowca	Stado	Nazwa konia	Po ogierze	Z klaczy	Pułk	Jeździec	Uwagi
52	Kotliński Kazimierz	Parzniewice (Łódz.)	Ricco	pr. Pan Tadeusz xx (Polska)	Setella	3 szwol.	por. Bogusławski	
53	Kotkowski Ignacy	Łomno (Kiel.)	Radny	—	—	22 p. uł.	rtm. Szenk	m. 1932
54	Kozłowski Bogusław	Łowinia (Kiel.)	Tybet	rz. Feldherr xx (Niemcy)	Dumka	19 p. uł.	por. Kawka	por. Bartik
55	Krebs Ryszard	Hadra-Lisów (Śl.)	Snieżka	rz. Despot x (Polska, P.)	—	3 p. uł.	por. Rachwalski	
56	"	"	Róża	"	—	6 p. uł.	por. Kajderowicz	1932
57	Krzymuski Zygmunt	Wierzbie (Warsz.)	Poliszynel	rz. Gadoros xx (Węgry)	Kusa	7 p. uł.	rtm. Jaworski	1932 2 k.
58	Kuna Jan	Parzynowo	Salwa	Cyklon	—	15 p. uł.	rtm. Sitek	1932
59	Kurnatowski Eryk	Łochów (Lub.)	Tambour	rz. Dealer xx (Austrja)	kl. z Miłoszowej Woli	25 p. uł.	rtm. Wolski	I nagr. Armji
60	Kuźnicki Stanisław	Krężnica Okrągła (Lub.)	Rina	—	—	12 p. uł.	—	
61	"	"	Rinaldo	pr. Jegomość	Nr. W.J.H. 376	26 p. uł.	por. Budarkiewicz	1932
62	"	"	Wir	pr. Petros II xx (Rosja)	Łączyńska	9 psk.	por. Pietrzak	
63	"	"	Panicz	—	—	6 dak.	por. Neuman	1932
64	"	"	Tacjan	Petros II xx	Leda	4 psk.	rtm. Teszhowski	
65	Hr. Kwilecki Stanisław	Góry (Pozn.)	Trzaska	—	—	13 p. uł.	por. Jarząbkiewicz	
66	Lossow Józef	Gryżyna (Pozn.)	Wycior	rz. Canadier x (Niemcy, Craditz)	Malarja	7 psk.	por. Wysocki	
67	ks. Lubomirski Andrzej	Przeworsk (Lwow.)	Werbel	rz. Nithsdale xx (Austrja)	Technika	3 p. uł.	por. Galica	III nagr. Armji
68	ks. Lubomirska T.	Wielichowo (Pozn.)	Sokół	rz. Centaur I x (Polska, P.)	Mańka	23 p. uł.	por Romanowski	
69	Lutostański W.	Nieborzyn (Łódz.)	Popiel	—	—	14 dak.	por. Tyrowicz	
70	Hr. Łacki Stanisław	Posadowo (Pozn.)	Tuman	rz. Troubadour x (Niemcy)	—	1 p. uł.	por. Jankowski T.	
71	"	"	Tip-top	rz. Chodkiewicz x (Niemcy, W.)	Dela II	7 psk.	por. Bieńkowski	
72	Hr. Ledóchowski August	Ostrożec (Woł.)	Witeź	rz. Kohej'an 4 (Polska)	Poznanka	8 p. uł.	ppor. Breza	
73	Hr. Łoś Witold	Piotrowice (Lub.)	Safjan	rz. Ad Memoriam xx (Węgry)	Gejsza	12 p. uł.	por. Krüger	
74	"	"	Talja	rz. Emperador xx (Niemcy)	Grażyna	4 psk.	por. Nowicki	
75	"	"	Torpeda	pr. Ikar I (Polska Karabach)	Deimond	13 p. uł.	por. Stankiewicz	
76	Sp. Mańkowskich	Kępno (Pozn.)	Okupacja	rz. Huszar II xx (Węgry)	—	2 psk.	por. Suchorowski	
77	Mańkowski Stanisław	Kazimierz Biskupi (Łódż.)	Symbol	—	—	10 p. uł.	por. Uchnast	
78	"	"	Wierny	pr. Valery	—	1 psk.	por. Chojnacki	
79	Hr. Mielżyński Ignacy	Iwno (Pozn.)	Selim	rz. Verdacht x (Niemcy, Graditz)	Czapla	18 p. uł.	por. Kobiaszwili	
80	"	"	Tandot	rz. Hofert (Niemcy, W)	Pilica	3 psk.	por. Kossakowski	
81	Mieles kiewicz Stanisław	Ciechanowiec	Wera	Batory	—	14 dak.	por. Płoska	
82	Morawski Stanisław	Planta (Kiel.)	Wir	rz. Dark-Dawn xx (Anglja)	Góra	8 p. uł.	por. Skowroński	
83	Mołodecki Sebastjan	Żółkiew (Lwow.)	Wiki	rz. Amurath Gidran —o (Węgry)	Gniada	6 dak.	por. Maciejowski	
84	Hr. Mycielski Michał	Gałowo (Pozn.)	Tatar	rz. Hetman —x (Polska, P.)	Rebeka	2 p. uł.	por. Kulikowski	
85	"	"	Walet	rz. Ikarus x (Niemcy)	½ krwi ang.	8 p. uł.	por. Rybicki	
86	Oertzen Joachim	Pepowo (Pozn.)	Wdzięczny	rz Epsom (Niem. W.)	Roseda	17 p. uł.	por. Dowbór	
87	Zarząd Dóbr	Osłanino (Pom.)	Pułap	pr. Helt	Weronika	12 p. uł.	ppor. Klimkowski	
88	Osadziński	Łęk Dolny (Krak.)	Pani	rz. Furioso —x (Węgry)	Ewa	14 p. uł.	por. Rylke	m. 1932
89	Pawłowski	—	Tik tak	rz. Tambour x (Szwecja)	—	23 p. uł.	por Kozicki	m. 1932
90	Piwnicki W.	—	Remus	—	—	14 dak.	por. Ungeheuer	
91	Płoski Aleksander	Sokołowo (Warsz.)	Szatan	rz. Lotos xx (Rosja)	Lada	10 p. uł.	por. Muszyński	m. 1932
92	Płócienniak Gustaw	Wola	Wzór	Corse	Einfald	4 dak.	por. Gągulski	
93	Podczaski Mieczysław	—	Wełna	—	—	10 psk.	ppor. Kulikowski	
94	Ks. Pszczyński	Pszczyna (Śląs.)	Tundra	pr. Zigeuner	Alice	22 p. uł.	por. Florkowski	m. 1932
95	"	"	Tarpan	"	—	13 dak.	por. Rómmel W.	
96	Przanowski W.	Potoczek (Lub.)	Tomik	rz. Berliner xx (Niemcy)	Rózia	7 psk.	por. Karskowski	
97	Przegalińska Bogna	Sobota (Warsz.)	Wiking	pr. Bigfour xx (Anglja)	—	1 dak.	por. Sokołowski	
98	Rytel Mieczysław	Przepiórów (Kiel.)	Słowik	rz. Carabas xx (Austrja)	Zulejka	8 p. uł.	por. Szwancenberg	
99	Rago Marja	Mińsk Mazow. (Warsz).	Witeź	pr. Kertbeny xx (Węgry)	Alma	7 p. uł.	rtm. Jaworski	
100	Raszewski Gustaw	Jasień (Pozn.)	Trąbka	rz. Czarodziej x (Polska, P.)	Olga	2 p. uł.	por. Cyngott	m. 1932
101	Hr. Rey Stanisław	Sieciechowice (Kiel)	Torreador	Siegesbot	Himera	19 p. uł.	por. Wiśniowski	m. 1932
102	Reinking Jerzy	Pierzchno (Pozn.)	Wiarus	rz. Faust III x (Polska P.)	Cusine	9 dak.	por. Bielecki	

L.p.	Hodowca	Stado	Nazwa konia	Po ogierze	Z klaczy	Pułk	Jeździec	Uwagi
103	Roguski Eugenjusz	Stodoły (Kiel.)	Półksiężyc	rz. Ballyvinta xx (Ameryka)	Nobless	13 dak.	por. Żwan L.	m. 1932
104	Hr. Rostworowski Kazim.	Hrehorów (Stan.)	Oskard	—	—	6 psk.	por. Szpyrłak	
105	Rudziński Wacław	Klonówka (Pom.)	Opera	—	—	6 psk.	por. Chodań	m. 1932
106	Rudzki Ignacy	Zalesie (Kiel.)	Szatan	rz. Cymbal xx (Niemcy)	Ceros	25 p. uł.	por. Orłowski	m. 1932
107	Rudzki Marjan	Talja	Antokol	—	—	6 p. uł.	ppor. Goltz	zespół IV m. Armji
108	Salski Czesław	Sędziszów	Szrapnel	—	—	3 p. uł.	por. Łowczowski	
109	Sędlak K.	Brodnica	Tuman	rz. Dogmat x (Polska P.)	—	7 dak	por. Otfinowski	m. 1932
110	Skarbek	—	Otawa	Jedliniak	Otawa	2 psk.	por. Gierasiński	
111	Skarzyński Szczęsny	Radostowo (Pom.)	Walny	rz. Monarchist x (Polska P.)	—	11 p. uł.	por. Czerniawski	
112	Skoroszewska	Lutynia (Pozn.)	Wiosna	rz. Dum-dum II x (Niemcy st. Friedrich Wilhelm)	—	23 p. uł.	por. Danielczyk	m. 1932
113	Skrzydlewski Stanisław	Mrowino (Pozn.)	Sawa	rz. Brelok — x (Polska P.)	kl. po Glöckner	9 psk	por. Błaszczak	
114	"	"	Rydz	pr. Leszek-Złoty	NN po Glöckner	14 dak	por. Płosa	
115	Zarząd Dóbr	Grabowo Sulimy (Biał.)	Szlachetna	—	—	8 psk.	por. Pacewicz	
116	Rüchardt Jan	Czachówki (Pom.)	Tajfun	rz. Graphit xx (Niemcy)	Lietta	18 pal.	por. Łoś	
117	Zarząd Dóbr	—	Parol	rz. Pielgrzym ∽ (Polska)	—	13 p. uł.	por. Cieplak	
118	Sroczyński Marjan	Gorajowice	Wymarzona	—	—	5 dak.	ppor. Zajączkowski	
119	Stefanowski	Hołdownice	Samotny	—	—	6 p. uł.	ppor. Kaczorowski	
120	Stiegler	Sobótka (Pozn.)	Tur	rz. Anfänger x (Niemcy, beberbeck)	Ewa	7 dak.	por. Święcicki	
121	Suchodolski Edward	Mościska (Lub.)	Tuberoza	rz. Marawedi x (Polska, P.)	Świstawka	21 p. uł.	por. Sobański	
122	Świderski Konstanty	Mokre Lipie (Lub.)	Twardy	rz. Hubertus xx (Austrja)	Półkrwi ang.	21 p. uł.	por. Szelążek	
123	"	"	Trefl	rz. Bogdany x (Węgry)	—	1 dak.	por. Wójcicki	m. 1932
124	Szańkowski Teofil	Wierzbno (Kiel.)	Skarb	rz. Domino xx (Węgry)	Warszulka	8 p uł.	por. Zelewski	
125	Hr. Szeptycki Aleksander	Łabunie (Kiel.)	Wasan	rz. Rittersporn xx (Niemcy)	Ułanka	17 p. uł.	por. Laskowski	
126	"	"	Wizja	"	Zazula	18 p uł.	por. Dobiecki	
127	"	"	Serdeczny	rz. Finnländer xx (Niemcy)	Smutna	19 p. uł.	ppor. Górecki	m. 1932
128	Trawiński Stefan	Chocicza Wielka (Pozn.)	Tracja	—	—	1 p. uł	ppor. Chłopicki W.	
129	Twardowska Helena	Kobylniki (Pozn.)	Wiosna	rz. Champion x (Niemcy, W.)	Izabela	3 szwol.	ppor. Bilwin	
130	Unrug Karol	Cerekwica (Pozn.)	Teofila	—	—	15 p. uł.	por. Bukowski	
131	"	"	Wrona	—	—	9 dak.	por. Lech	
132	Walkiewicz Wacław	Gniezno (Pozn.)	Sygnalistka	rz. Minnesei —x (Polska, P.)	—	3 szwol.	ppor. Malarewicz	m. 1932
133	Wickenhagen Karol	—	Smutna	rz. Huszar xx (Węgry)	Bystra	26 p. uł.	por. Tudziński	m. 1932
134	Winnicka Marja	Niegosławice (Kiel.)	Turczynka	pr. Lord	Muszka	25 p uł.	por. Rojcewicz	II Armji
135	"	"	Wronka	—	—	5 dak.	por. Kawnetis	
136	Wołk-Zaniewski Ant.	Bronice (Lub.)	Saturn	pr. Aghil Aga ∽ (Polska)	Bronka	10 psk	por. Gorbacki	
137	Zarzycka Marja	Błonie (Kiel.)	Sfinks	rz. Pastmaster —x (Węgry)	Miła	27 p. uł.	por. Kwieciński	
138	Hr. Zamoyski Zygmunt	Wysock (Lwow.)	Ryśka	rz. Amurat Gidran 8 —o (Węgry)	—	13 dak.	por. Dłużniewski	m. 1932
139	Zieleniewska Zofja	Dzierzbice (Warsz.)	Raptus	pr. Chwat	Kuna	10 dak.	por. Piotrowicz	m. 1932
140	Zw. Hod. Koni W-wa	Warszawa	Wiarus	rz. Sułtan —x (Polska P.)	Titina	10 psk.	por. Mysłakowski	
141	Hr. Zienthen Helena	Smolice (Pozn.)	Rolnik	rz. Sonntag —x (Niemcy, W.)	Amorette II	26 p. uł.	por. Cetnerowski	II m.zesp. Armji
142	"	"	Turek	rz. Gryf —x (Polska P.)	Trawerse	14 dak.	por. Pietrzak	
143	Żychliński Józef	Gorazdowo (Pozn.)	Pilot	pr. Łom	Kureczka	21 p. uł.	por. Domański	
144	"	"	Walka	rz. Bałamut —x (Polska P.)	—	1 psk	mjr. Fabrycy	

SKRÓTY OZNACZAJĄ:

(Biał.) — woj. białostockie
(Kiel.) — woj. kieleckie
(Krak.) — woj. krakowskie
(Lub.) — woj. lubelskie
(Lwow.) — woj. lwowskie
(Łódz.) — woj. łódzkie
(Pom.) — woj. pomorskie
(Pozn.) — woj. poznańskie

(Stan.) — woj. stanisławowskie
(Śląz.) — woj. śląskie
(Warsz.) — woj. warszawskie
(Woł.) — woj. wołyńskie
xx — półkrew angielska
x — pełna krew angielska
o — półkrew arabska
∽ — czysta krew arabska

o x — półkrew anglo-arabska
W — ur. we Wschod. Prusach
H. — ur. w Hanowerze
P — ur. w Poznańskiem
Woł. — ur. na Wołyniu
L. — ur. w Lubelskiem
rz. — ogier rządowy
pr. — ogier prywatny

Bilans wyścigów 1933 r.

(c. d.)

Wydaje się, że generacja 1931 roku, ustępuje generacji z roku 1930. Dwójka czołowa Mat—Hazard, jak sądzić można z przebiegu nagrody im. A. Michalskiego, nie dorówna klasą Wisusowi i Jaworowi II, a bezapelacyjne zwycięstwo trzyletniego Gentry nad wypróbowanymi dwulatkami Fridlandem i Estonją w nagrodzie im. W. Leśniewskiego — zdaje się potwierdzać niższość rocznika 1931. Z początku sezonu wydawało się, że wogóle tylko jeden dwulatek jest coś wart jako klasa, później jednakże został on zdetronizowany przez Mata, który stanął na czele dwulatków próbowanych w roku 1933. W sumie tylko 10 dwulatków wygrało kwoty powyżej 10.000 zł.

Wychowanek stadniny państwowej w Kozienicach gniady **Mat** (Mah Jong—Garonna po King's Idler) zadebiutował zwycięzko w łatwej gonitwie najniższej kategorji. W następnej gonitwie wobec niemożności pobicia Hazarda przejechany był bardzo miękko, za miękko może i zajął trzecie miejsce za Hazardem i Kornakiem (7.000 zł., 1.100 mtr.). W nagrodzie Przychówku (Kruszyny) wobec nieobecności Hazarda, droga do zwycięstwa stoi dlań otworem. Mat pobił po walce Dyktatora, który w tym wyścigu dał z siebie więcej niż miał oraz Lira, zwycięzcę nagr. Próbnej. W nagr. im. A. hr. Potockiego (Middle Park Plate) Mat ulega Hazardowi, który wygrywa wysyłany o 3/4 dł.; Madeléne jest trzecią — w sporym odstępie. Wrażenie z tego wyścigu było takie, że Hazard jest lepszym stayerem, lecz dalsze spotkania dwóch czołowych dwulatków, supozycji tej nie potwierdziły.

W nagr. porównawczej im. Fanshave, Mat bije wreszcie Hazarda dość pewnie, choć tylko o łeb. Dobry 5-let. Jawor jest w tym wyścigu trzeci i to stanowiło jeden jedyny probierz dla czołowych dwulatków. W nagrodzie Borowna cracki spotykają się znowu, z tym skutkiem , że Mat zwycięża znowu. Hazard jest zdaje się tego dnia nie w pełnym porządku i na finishu bije go na drugie miejsce Bastylja, która w końcowej fazie wyścigu zagrażała obu ogierom. Mat biegał zatem 6 razy, zdobywając 4 pierwsze, 1 drugą i 1 trzecią nagrodę, stając na czele listy dwulatków z sumą wygranych 81.996 złotych.

Karjera ogiera **Hazard** (Kentish Cob i Elaunay po Delaunay) może być odtworzona z przebiegu karjery Mata. Dodać tylko trzeba, że debiutował on zwycięsko również w gonitwie najniższej kategorji, biegał zatem 5-cio krotnie i wygrał 3 pierwsze nagrody (III kat., 7.000 zł., Middle Park Pl.), jedną drugą (Fanshave) i jedną trzecią (Borowno) nagrodę na sumę ogólną 43.00 zł. Wychowanek stada w Łańcucie byłby niewątpliwie jednym z najpoważniejszych kandydatów do klasycznych gonitw w roku 1934, gdyby nie jego śmierć, której żałować trzeba nietylko ze względu na stratę jaką poniosła stajnia, ale i ze względu na zainteresowanie sportowe.

Na trzeciem miejscu stoi **Kadmea** (Harlekin i Rosenmaid po Tuki), pół-siostra Hanki, chowu ś. p. J. hr. Czarneckiego. Biegała ona 6 razy: w nagr. Próbnej była druga za Estonją, zaś gonitwę II kat. przegrała do szybkiego Fridlanda. Następnie dostały się jej 2 pierwsze nagrody (z tych jedna walk-over'em) mniejszego znaczenia, poczem zdobyła już lepszą, bo 7.000-ną nagrodę od Macedonji. Lecz dopiero w czasie swego ostatniego występu w nagr. Widzowa — Kadmea naprawdę błysnęła talentem, bijąc pewnie Fugasa, który już stwierdził, że umie galopować. Cztery pierwsze i dwie drugie nagrody klaczy Kadmea dały roczną wygraną w sumie 26.330 zł.



HAZARD (Kentish Cob — Elaunay) og. gn. ur. 1931 r. w st. Alfr. hr. Potockiego.
Foto: N. Pełczyński — W-wa.

Obiecującym koniem jest **Fugas** (Mah Jong i Uzda po Blue Danube i Judith po Ruler) hodowli L. J. bar. Kronenberga.

Przy pierwszym starcie niedoświadczony Fugas traci wiele na starcie i żokej nie jedzie na nim zupełnie. To też zdziwienie na torze jest dość duże kiedy przy następnym starcie Fugas łatwo bije Satrapę. Następne zwycięstwo nad wcale niezłą Tamką świadczy już o tem, że Fugas jest rzetelnie dobrym koniem. Gonitwę I kat. przegrywa wypadkiem do Toreadore, na którym Michalczyk zaskoczył Pasternaka, który w ten sposób przegrał na Fugasie o łeb. W nagr. Widzowa Kadmea zwyciężyła pewnie Fugasa, lecz z tyłu były: szybka Macedonja, wypadkowy pogromca Toreadore, Lir, Karasu i Dyktator. Ostatni wreszcie wyścig przynosi wartościowe zwycięstwo nad Kornakiem i Bastylją w nagr. im. Jana Reszkego i kwalifikuje przedstawiciela stada w Wieńcu jako poważnego konkurenta do dużych nagród w r. 1934. Na 6 startów był on 3 razy pierwszy, 2 razy drugi, wygrywając 18.250 zł.

Bardzo szybkim koniem był **Fridland** (Double Up i Astrid po Manton i Dolly Grey po Dairy Bridge) hodowli L. Morzyckiego; zwłaszcza od

startu potrafił on rozwijać ogromne tempo, lecz istnieje obawa, że brak mu wytrzymałości. Przeszedł on zwycięsko wyścigi w kategorjach, przyczem wyścig I kat. wygrał niełatwo od og. Farinelli. W nagr. Sernickiej walczył uporczywie z Estonją i przegrał tylko o łeb. W 7.000-nej nagr. na 850 mtr. nie napotkał groźniejszych przeciwników i zwyciężył łatwo, a zresztą na tym dystansie zapewne pokonałby on i lepsze konie. W nagrodzie mieszanej im. W. Leśniewskiego, Fridland nie obronił honoru dwulatków i uległ bez walki trzyletniemu Gentry, którego możnaby nazwać koniem allround. Biegając 6 razy Fridland odniósł 4 zwycięstwa i był 2 razy drugim, wygrywając 19.400 złotych.

Szybkość była także głównym atutem klaczy **Estonja,** córki flyera niemieckiego Palü z kl. Esther po Ariel, hodowli S. Karłowskiego. Jak wszystkie dwulatki w stajni lesznowskiej Estonja eksploatowana była bardzo oszczędnie i wyszła do startu tylko trzykrotnie. Próbną wygrała w walce od Kadmei, Sernicką w walce od Fridlanda, w trzecim zaś wyścigu nie figurowała zupełnie: w nagrodzie im. W. Leśniewskiego przegrała nietylko do Gentry i Fridlanda, ale i do Apatin. Suma wygranych Estonji wyniosła 17.000 zł.

Kornak (Harlekin i Dulcynea po Morganatic) hod. J. hr. Czarneckiego, biegał 5 razy: wygrał jedną gonitwę 7.000-ną, (bijąc Loridana, Lorraine, wypróbowaną Łaszkę i Tamkę), oraz jedną gonitwę I kateg. W pozostałych gonitwach był 3 razy drugi: w Próbnej uległ po



KORNAK (Harlekin — Dulcynea) og. c. gn. ur. 1931 r. w st. J. hr. Czarneckiego.
Foto: N. Pełczyński — W-wa.

walce Lirowi, lecz wyścig ten odbywał się w nienormalnych warunkach torowych, po strasznej ulewie; w nagr. 7.000-ej zwyciężył go łatwo Hazard, przyczem trzecim był, miękko jechany Mat; wreszcie w nagr. im. J. Reszkego pobił go łatwo Fugas . Wygrał 16.700 złotych.

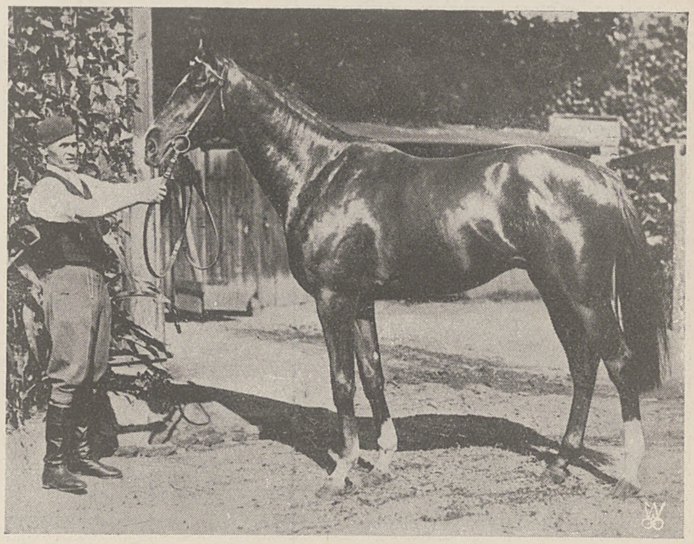
Bastylja (Öreg lak i Belgrove po Grosvenor) błysnęła dużym talentem w nagr. Borowna, gdzie zrobiła imponujący finish w rezultacie którego pobija Hazarda na drugie miejsce i zbliżyła się na odległość ½ dł. do zwycięskiego Mata. Najniepotrzebniej puszczona w nagr. im. J. Reszkego — było z góry wiadome, że klacz po wysiłku w nagr. Borowna musi cofnąć się w kondycji — zajęła tam trzecie miejsce i szczęściem będzie jeśli Bastylja jako trzylatka nie odpokutuje za nadmierny wysiłek w końcu sezonu jesiennego. Poza dwoma wspomnianemi wyścigami, wygrała ona wyścigi grupowe: jeden II kat. i jeden III kat. i była dwa razy trzecią, zdobywając sumę 11.330 zł. Wychowana jest w stadzie p. H. Woźniakowskiego, dojrzewała dosyć powoli; być może, że aklimatyzacja w Widzowie odegrała tu pewną rolę.

Dyktator (Illuminator i Roli Poli II po Petros) hodowli C. Dzierzbickiej zadebiutował bez powodzenia zajmując trzecie miejsce w gonitwie III kat. Później wygrał on gonitwę tej samej kategorji — w walce od Laudy IV i Bastylji. Jeszcze nie w pełni kondycji bierze udział w cennej nagr. Kruszyny i wykazuje formę rewelacyjną, zajmując drugie miejsce za Matem. Lecz wyścig ten ciężko się na nim mści: do końca sezonu Dyktator biega jeszcze cztery razy w dużych gonitwach, bez powodzenia. Ostatnich dwóch występów powinna mu była stajnia oszczędzić — odbiłoby się to napewno korzystnie na karjerze tegorocznej, zaś nie ulega kwestji, że w gonitwach o nagr. Widzowa oraz W. Leśniewskiego Dyktator nie był w należytej formie. Suma wygranych jego wyniosła 10.079 zł.

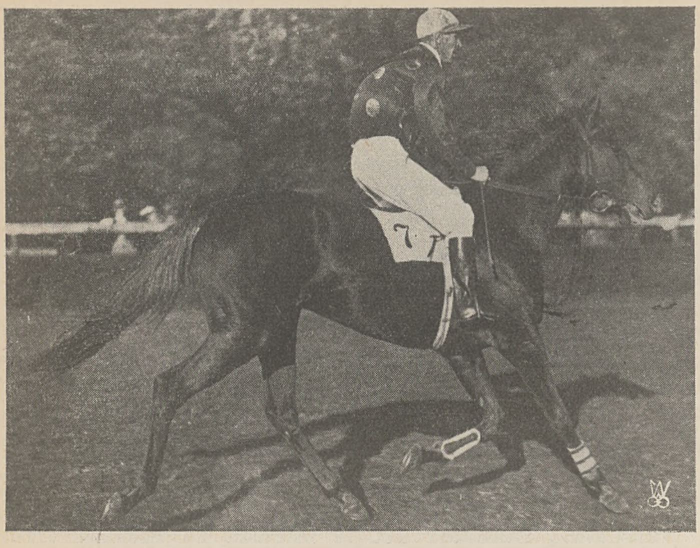
Z dwulatków, które wygrały sumy poniżej 10.000 zł. wyróżnić się jeszcze potrafiły: Hogarth, Loridan, Lir, Laszka, Kurkuma, Macedonja, Madeléne, Moloch, Farinelli, Maja III.

Hogarth (Öreg lak i Heure Bleue po Balthazar) chowu H. Woźniakowskiego formował się powoli i późno doszedł do głosu. Po trzech zupełnie przegranych wyścigach, zdobył nagrodę najniższej kategorji, lecz w następnym wyścigu po przeskoczeniu II kat., wygrał odrazu w I kat., bijąc pewnie niezłą Kurkumę. Po tych dwóch zwycięstwach trafił na dość mocne towarzystwo (Laszka, Moloch) i przegrał. Szybko się jednak znowu zrewanżował, bijąc w gonitwie I kat. Heliodora (który w sezonie wygrał 3 wyścigi) i Toreadore. Na zakończenie próbuje szczęścia w nagr. 4.000-ej: broni się rozpaczliwie przed gwałtownym finishem Loridana, z tym skutkiem, że te dwa konie mijają celownik łeb w łeb.

Loridan po Büvesz i Apsara (nagr. Liry, Oaks) po Stornoway, chowu K. ks. Lubomirskiej oprócz tego półwygranego wyścigu, zdobył 2 pierwsze nagrody mniejszej wartości oraz był drugim za Kornakiem w nagr. 7.000 zł.



LORIDAN (Büvesz — Apsara) og. kaszt. ur. 1931 r. w st. Kr. ks. Lubomirskiej.
Foto: N. Pełczyński — W-wa.



LASZKA (L'Aretin — Fabiola) kl. kaszt. ur. 1931 r. w st. K. hr Zamoyskiego.

Foto: N. Pełczyński — W-wa.

Lir po L'Aretin i Ruń po Fils du Vent, pół-brat Kuternogi od cennej klaczy ks. Lubomirskich wygrał nagrodę Próbną od Kornaka, następnie zaś był trzeci w Produce (Kruszyny). W nagr. Borowna był leaderem dla Hazarda, a właściwie rezerwą, która próbowała odegrać czynną rolę. **Laszka** po tym samym ogierze, od szybkiej Fabioli, również hodowli K. hr. Zamoyskiego, podobnie jak i matka odznaczyła się speedem i przeszła zwycięsko przez wszystkie trzy kategorje; w Produce była czwartą, tuż tuż za Lirem.

Madeléne (Wiederhall) zwyciężyła dwukrotnie (II i III kat.) i była trzecią w Middle Park Pl.; sądzimy, że w wyścigach dla klaczy będzie się trzeba mocno z nią liczyć. **Kurkuma** (Harlekin) i **Macedonja** (Mah Jong) zdradziły przebłyski pewnej klasy, wygrywając po 2 wyścigi. Córka Mah Jong'a była pozatem trzecią w Próbnej i drugą za Kadmeą w nagr. 7.000 złotych.

Moloch (Torelore) był wcale niezłym, ale nieszczęśliwym koniem. Dwa wyścigi I kat. przegrał on w walce o łeb do Laszki i Maji III — przy odrobinie szczęścia mógł wygrać oba. Na dystansie powinien biegać znacznie lepiej.

Po trzy wyścigi dwuletnie wygrały i zwyciężyły w I kat. jeszcze 4 następujące konie: Maja III (Oszczep), Loup Garou (L'Aretin), Farinelli (Fandango lub Illuminator) oraz Tamka (Tod und Leben).

Fortissima (Illuminator) zwyciężyła nawet czterokrotnie, lecz poważną pozycję na jej „koncie" stanowi suma 5.540 zł. wygrana w nagrodach sprzedażnych.

Pomimo skromnych sukcesów sądzę, że potrafią się w r. 1934 odznaczyć: Goto, pół-brat Go-Go, który rozwijał się późno lecz poprawiał bardzo w ostatnich wyścigach, Toreadore, który bardzo późno rozpoczął swą karjerę i był w następstwie niestety za gwałtownie eksploatowany; Marengo II, również jak i dwa poprzednie konie syn Torelore, którego pochodzenie uprawnia do pewnych nadziei na dłuższym dystansie, wreszcie Honfleur, syn klasowego Batiara.

Na klasowego dwulatka zapowiadał się Gandhi II, syn Mah Jong'a, lecz po sezonie łódzkim (wygr. nagr. Rudy Pabjanickiej) nie wyszedł on niestety ani razu na start.

Ogiery trzyletnie ułożone w porządku opartym na zasadzie przeciętnej formy całorocznej.		Klasyfikacja	Ogiery trzyletnie ułożone według sum wygranych w ciągu roku.		zł.	Handicap orjentacyjny (2100 mtr.)		klg.
1.	Jawor II	czoł.	1.	Wisus	163.014	1.	Jawor II	65¼
2.	Wisus	czoł.	2.	Jawor II	161.389	2.	Wisus	65
3.	Gentry	I	3.	Gentry	60.700	3.	Gentry	62
4.	Arnold	I	4.	Los	31.900	4.	Arnold	61½
5.	Los	I	5.	Jawor III	29.471	5.	Los	60½
6.	Jawor III	I	6.	Jarosław	28.620	6.	Jawor III	60
7.	Grand Seigneur	I	7.	Arnold	28.145	7.	Grand Seigneur	59½
8.	Jarosław	I	8.	Lincoln	22.400	8.	Jarosław	59½
9.	Lincoln	I	9.	Kinkadżu	18.910	9.	Mr. Pinch	59
10.	Mr. Pinch	I	10.	Kuternoga	15.400	10.	Lincoln	58½
11.	Jumar	IIa	11.	Jumar	15.370	11.	Jumar	58
12.	Kinkadżu	IIa	12.	Grand Seigneur	15.300	12.	Kinkadżu	58
13.	Kuternoga	IIa	13.	Provill	14.240	13.	Kuternoga	57½
14.	Grand	IIa	14.	Janczar III	14.080	14.	Jaspis	56½
15.	Janczar III	IIa	15.	Rewir	13.040	15.	Janczar III	56
16.	Jaspis	IIa	16.	Mr. Pinch	13.000	16.	Eclair II	56
17.	Eclair II	IIa	17.	Grand	12.460	17.	Grand	55½
18.	Amarant	IIb	18.	Burzan	11.740	18.	Rewir	55½
19.	Rewir	IIb	19.	Go-Go	11.700	19.	Egon	54½
20.	Burzan	IIb	20.	Eclair II	11.300	20.	Go-Go	54½
21.	Egon	IIb	21.	Egon	11.280	21.	Amarant	54½
22.	Go-Go	IIb	22.	Dniepr	10.580	22.	Burzan	54½
23.	Provill	IIb	23.	Jaspis	9.200	23.	Provill	54½
24.	Dniepr	IIb	24.	Lugdun	9.160	24.	Dniepr	54
25.	Lugdun	IIb	25.	Amarant	7.600	25.	Lugdun	54

Eksterjerem odznaczają się specjalnie:

Jawor II
Arnold
Jaspis
Go-Go

Konie czteroletnie i starsze ułożone według sum wygranych w ciągu roku:

1)	Genova	83.000 złotych
2)	Krater	70.000 „
3)	Hel	50.600 „
4)	Fiammina	31.320 „
5)	Firlej	30.300 „
6)	Jawor	29.600 „
7)	Kazbek	28.200 „
8)	Maraton	19.500 „
9)	Wagram	19.250 „
10)	Izobar *)	16.960 „
11)	Fagas **)	16.900 „
12)	Essor	13.780 „
13)	Chapeau Bas	13.540 „
14)	Dalaj Lama	13.340 „
15)	Imperator	12.500 „
16)	Valibal	11.800 „
17)	Isard III	18.700 „
18)	Gortyna	10.700 „

Handicap orjentacyjny 2.400 mtr.

		klg.	
1.	Krater	65½	
2.	Genova	64½	(—2)
3.	Hel	64	
4.	Kazbek	62	
5.	Fiammina	61½	(—2)
6.	Firlej	60½	
7.	Jawor	59½	
8.	Essor	58	
9.	Wagram	57½	
10.	Maraton	56½	
11.	Fandango II	56	
12.	Imperator	56	
13.	Dalaj Lama	55	

Wykaz lepszych dwulatków według sum przez nie wygranych:

1.	Mat	81.996 złotych
2.	Hazard	43.300 „
3.	Kadmea	26.330 „
4.	Fridland	19.400 „
5.	Fugas	18.250 „
6.	Estonja	17.000 „
7.	Kornak	16.700 „
8.	Bastylja	11.330 „
9.	Dyktator	10.079 „
10.	Lir	9.700 „
11.	Farinelli	9.640 „
12.	Hogarth	9.400 „
13.	Loup Garou	8.830 „
14.	Loridan	8.600 „
15.	Macedonja	7.900 „
16.	Heliodor	7.580 „
17.	Tamka	7.450 „
18.	Madelène	7.400 „
19.	Laszka	7.030 „
20.	Moloch	6.570 „
21.	Gandhi II	6.340 „
22.	Kurkuma	6.100 „
23.	Toreadore	5.990 „
24.	Fortissima *)	5.810 „
25.	Goto	5.160 „

Handicap orjentacyjny (zimowy) na 2.100 mtr.

		klg.	
1.	Mat	63	
2.	Fugas	60½	
3.	Kadmea	60	(—2 kg. jako kl.)
4.	Fridland	59	
5.	Estonja	58½	(—2 kg. jako kl.)
6.	Hogarth	58	
7.	Bastylja	58	(—2 kg. jako kl.)
8.	Loridan	58	
9.	Kornak	57½	
10.	Dyktator	57	
11.	Lir	56½	
12.	Laszka	56½	(—2 kg. jako kl.)
13.	Toreadore	56	
14.	Madelène	56	(—2 kg. jako kl.)
15.	Kurkuma	55½	(—2 kg. jako kl.)
16.	Moloch	55	
17.	Loup Garou	55	
18.	Macedonja	54½	(—2 kg. jako kl.)
19.	Farinelli	54	
20.	Heliodor	54	

*) W tej sumie 6.000 zł. na mocy decyzji Zebrania Stewardów za przyznany Handicap Wielkopolski.

**) Łącznie ze sprzedażną 23.900 zł.

*) Łącznie ze sprzedaż. 11.350 zł.

C. Chomel

Historja konia w starożytności i jego rola w cywilizacji

(Wyciąg z dzieła „Histoire du Cheval").

(Ciąg dalszy).

(OKRES EPICZNY).

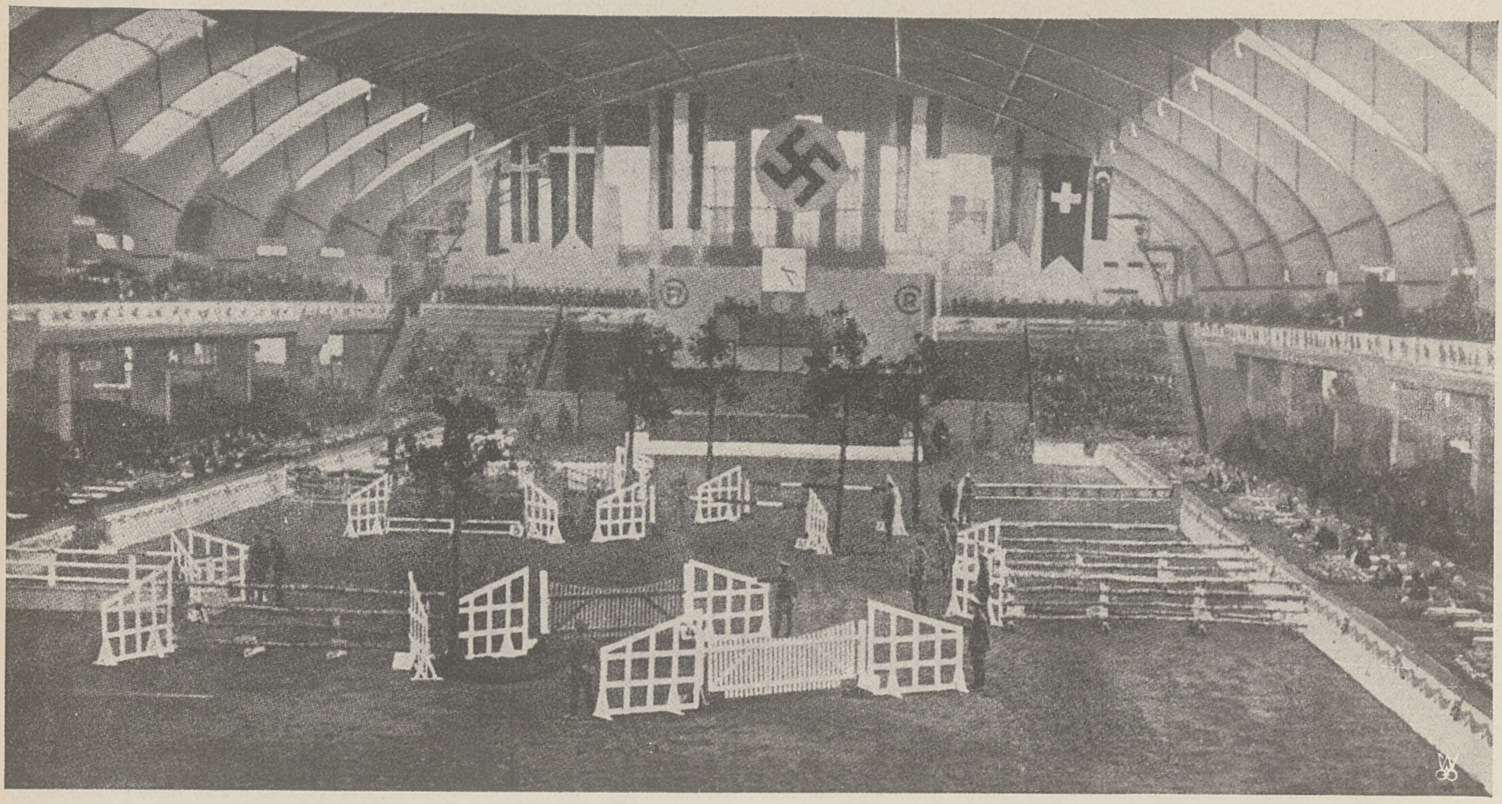
W okresie epicznym, w starych legendach odnajdujemy uosobienia ludów i pokoleń. — Poemat starożytny Ramayana, opowiada bajeczne, zjawiskowe czyny Ramy, bohatera, w którego wcielił się bóg Wisznu. Zdobywa on rozgłos najprzedniejszego wojownika dzięki owym zastępom legendarnym, które liczyły „sto tysięcy koni" i zamykały w sobie wszystkich bogów, jednych „na rydwanach o przeróżnych kształtach, innych na najpiękniejszych rumakach". — Mytologiczna legenda poematu zalicza do przedmiotów ubóstwianych przez Indusów, tak zwane „Kimaros" uskrzydlone konie.

. . . .

Wskutek wielkiej wojny pomiędzy dwoma najpotężniejszemi dynastjami, następuje połączenie ludów, które odtąd tworzą jeden naród. Aby uczcić zwycięstwo i zapewnić wspaniałość panowania, którego zda się nie zdoła zaćmić żadna inna chwała ziemska, Aswameda (ofiara konia) zamienia się w nową, przepotężną ceremonję ofiarną. — Święto polega na wypuszczeniu jednego z koni na wolność — dążąc za nim i bacząc nań zdala. — „Wszyscy Książęta, których ziemie trąci nogą, (a zadaniem tego co za nim idzie, by jak najwięcej ziem nawiedził), wszyscy książęta winni udać się do mistrza Ofiary i uznać w nim swego suwerena. Wreszcie, koń wraca tam, skąd wyszedł i jest uroczyście złożony w całopalnej ofierze — w obecności zebranych królów. — Unosi się ku Słońcu, a raczej staje się sam słońcem, a to przemienienie jest symbolem wyniesienia monarchy nad jego wasalami".

(SPOŁECZNOŚĆ BRAMIŃSKA).

W Społeczności Bramińskiej — prawo Manu przedstawia kodeks religijny i społeczny; religja oparta jest na Panteizmie i Inkarnacjach, a Mahabarata, księga święta, to — potężna epos narodowa Bramińskich Indji. — Konia — stworzył Brama — darząc go zaletami, instynktem i niezmienną predestynacją. - Kodeks bramiński — żąda od wojowników stojących przed sądem, aby przysięgali jedynie, na swoje konie, na broń swoją, lub na słonie. — Za wyjątkiem ofiar i bitew nie wolno było zabijać ko-



BERLIN — Hala na Kaiserdamm. Foto: A. Menzendorf — Berlin.

Zawody konne w Berlinie 1934

Doroczny meeting hippiczny, organizowany przez „Reichsverband für Zucht und Prüfung des deutschen Warmblutpferdes" rozegrany został w roku bieżącym w czasie od 25 stycznia do 4 lutego. Miejscem zawodów była jedna z hal powystawowych na Kaiserdamm, adaptowana na stałe dla zawodów konnych. Hala ta o konstrukcji żelazo-betonowej mieści parę tysięcy widzów i posiada wszelkie udogodnienia dla publiczności jak bufety, salę restauracyjną a nawet wystawy sklepowe. Miejsce na którem rozgrywają się zawody, posiada wymiary 85 x 35 metrów, pozwala więc na znaczne rozwijanie szybkości. Podłoże w czasie trwania zawodów było dwa razy dziennie kropione, równane i wałowane. Oświetlenie wystarczające, natomiast wentylacja pozostawiała nieco do życzenia, co odczuwano tem więcej, że hala jest ogrzewana kaloryferami, a publiczności wolno palić.

Jako miejsce do rozprężania służy specjalnie wybudowana w tym celu mała hala drewniana, tak, że warunki przygotowania konia do startu, choć nie są idealne z powodu dużej ilości koni, są daleko lepsze, niż n. p. w Madison Square Gardea w New Jorku.

Zawody rozgrywano codziennie od godz. 15 do 18 oraz od 20 do 23. Wszelkie mało atrakcyjne dla publiczności, a wymagające drobiazgowej pracy sędziów zawody, jak „Eignungsprüfung" (próba konia wierzchowego) i „Dressurprüfung" (próba ujeżdżenia) odbywały się w godzinach przedpołudniowych. Uczestnicy tych zawodów przedstawiani byli publiczności w kilkuminutowych pokazach, poczem następowało rozdanie nagród. Na programy

---

ni, lub żywić się nimi. — Przy wielkich uroczystościach Bramini po „oczyszczeniu" wkraczali w miejsce święte, wierzchem — na siwych koniach. — Bramin uwalniał się od nieczystości rzeczy przyrodzonych przez dotknięcie się wody, — Kszatriya (wojownik) przez dotknięcie się swego konia. Hitopadesa (zbiór opowieści) głosi: „Koń jest potęgą wojsk, jako ruchoma zapora; to też król, który ma najwięcej koni, będzie zwycięzcą w otwartem polu". Słynny zbiór maksym i opowieści indyjskich Panczatantra zawiera niejedno pouczające zdanie o koniach:

Koń, broń, książka, słowo, mąż i niewiasta, bywają złymi lub dobrymi — wedle człowieka — na którego trafią". — — —

(SPOŁECZNOŚĆ BUDDYJSKA).

W społeczności Buddyjskiej konie są jeszcze do pewnego stopnia ożywione duchem najwyższym i uważane za emanację boga-wszechświata. Zaś ciało każdego zwierzęcia jest zamieszkaniem czasowem duszy ludzkiej. — Poezja owej wędrówki dusz dyktowała buddystom prawa łagodności i wobec zwierząt. — Doktryna ta później pójdzie dalej, twierdząc, iż niedość jest szanować życie zwierząt — lecz jeszcze należy je uważać za braci i krewnych. — — —

(SZTUKI).

Pomniki Indyjskie pokryte rzeźbą i ozdobami mówią często o koniu. — Spotykamy tu jeźdźców — w ruchu lub w stanie spokoju wierzchem na koniach sprężonych, zebranych w sobie, lub też na klęczkach, w czołobitnej postawie i t. d. i t. d.

(NAUKA).

Medycyna weterynaryjna zawiera już w starożytnych Indjach niejedną ważną wiadomość. — U Aryjczyków znajdujemy pisma poświęcone chorobom koni i słoni. Wedle legend buddyjskich Asoka pobudował w różnych miejscach „szpitale dla ludzi i zwierząt". — — —

W miarę jak różne obce potęgi przewijają się i nachodzą Indje — ulegają one znacznym przeobrażeniom. Zatraca się wspaniały ustrój dawnych wieków. — Nawet koń zanika — tak — że wielki wódz tatarski Dżengis-Han, marząc o podboju świata, wyraża się z pogardą o Indjach, „które nie mają ani dobrych koni, ani mięs soczystych, ani lodu, ani śniegu i wody". — Indje — kolebka dni — w chaosie doktryn i bogów, — w tyranji kast, zatraca swą dawną wspaniałość i tworzy „świat odrębny na kuli ziemskiej i w ośrodku ludzkości".

IRAN.

Iran czyli Proto — Persja było to jedno z potężniejszych



BERLIN — Ekipa francuska. Foto: Keystone — Berlin.

popołudniowe i wieczorne składały się próby w skokach przez przeszkody i specjalne pokazy: „Schaunummern".

Z drużyn zagranicznych na pierwszy plan wybijała się ekipa francuska, tak liczebnością jak i doborem jeźdźców i koni. Jako szef ekipy przybył komendant Szkoły kawalerji w Saumur generał de la Laurencie, jako kierownik techniczny major Laissardiere. W skład ekipy wchodzili znani naszej publiczności z zawodów w Łazienkach rotmistrz Clavé i porucznicy: Cavaillet, Durand, Maupeou oraz Bizard, Guidin de Valerin, Bartillat, Castries. Z czołowych jeźdźców kawalerji francuskiej brak było tylko rotm. du Breuil i Bertrand de Balanda oraz por. de Tilliere. Ekipa dysponowała 20 końmi wysokiej klasy. Osiągnęła ona, mimo warunków niesprzyjających charakterowi jazdy francuskiej, jak stosunkowo mała przestrzeń, ostre zakręty, dużo kombinacji pionowych, — bardzo dobre wyniki, o czem świadczą trzy pierwsze miejsca, pięć drugich (gdzie przy przebiegach bez błędu zadecydowały ułamki sekund), cały szereg dalszych miejsc, oraz to, że w konkursie pożegnania „Abschiedspreis", gdzie dopuszczono tylko konie, które nie wygrały RM. 300, startowały dwa konie francuskie.

Drużyna irlandzka nie osiągnęła wyników, jakich po niej oczekiwano według jej sukcesów w roku ubiegłym. Miała jednak ona na swe usprawiedliwienie długotrwałe, męczące tournée po Stanach Zjednoczonych i dwukrotną podróż morską w złych warunkach atmosferycznych. Jedynie kapitan O'Dwyn na koniu Limerick Lace odegrał w zawodach poważną rolę. Ekipa startowała w składzie 4 jeźdźców i 8 koni.

Kilka państw przysłało tylko pojedynczych jeźdźców. Dwóch Szwedów, jeden Duńczyk, jeden Norweg, wszystko oficerowie, startowali przeważnie w próbach ujeżdżenia, gdzie stali na wysokości zadania. Szwajcarski jeździec cywilny, dr. Schwarzenbach posiadał pierwszorzędne konie i odniósł szereg sukcesów. Dwaj jeźdźcy cywilni z Czechosłowacji startowali bez powodzenia.

Gospodarze startowali masowo. Z pomiędzy jeźdźców niemieckich na pierwszy plan wysuwała się oczywiście drużyna ze Szkoły kawalerji w Hanowerze, z pomiędzy której trzech jeźdźców należy przedewszystkiem wymienić. Porucznicy: Brandt, Hasse i Momm, zwycięscy z Rzymu, także tutaj zapewnili barwom swemu krajowi zwycięstwo w najważniejszem spotkaniu meetingu, w Nagrodzie Niemiec. Axel Holst, zajmujący pierwsze miejsce na zeszłorocznej niemieckiej liście zwycięsców, w zupełności dowiódł, że nie było ono przypadkowe, wygrywając cztery pierwsze miejsca, z czego trzykrotnie bijąc Francuzów o ułamki sekund w ostatniej chwili. Tem większej wartości nabiera pobicie go w r. ub. w „Puharze Rygi" przez por. Rucińskiego po czterokrotnej rozgrywce. Dawni członkowie drużyny reprezentacyjnej rotmistrze Sahla i Barnekov, obecnie poza czynną służbą, nie dysponują wybitnymi końmi, jednak stylem i rutyną zawsze należą do czołowej klasy. Na poziomie klasy międzynarodowej posiadają Niemcy jeszcze kilkunastu jeźdźców, jak Nagel, Salviati, Schlickum i inni. Znana na wielu torach międzynarodowych, doskonała amazonka pani v. Opel niczem nie ustępuje rutyną, stylem i odwagą najlepszym z pomiędzy rider'ów. Na podkreślenie zasługuje liczny start jeźdźców cywilnych i amazonek w próbach ujeżdżenia i próbach konia wierzchowego. Na tej podstawie można sobie wyobrazić, jak licznym jest on w zawodach prowincjonalnych.

Parcours'y budowane bardzo umiejętnie. Przeszkody typu ogólnie spotykanego, wysokości od 130 do 160 cm., oczywiście bez takiet, z przewagą pionowych, szeregi przeszkód na rozmaitych odległościach. Możnaby mieć zastrzeżenia co do budowy bankietu, gdzie pokrywający go dywan kokosowy umocowany był zbyt luźno. Także umocowanie górnej warstwy przeszkód nie zawsze było jednakowe. Obok bardzo mocno stojących, były przeszkody stosunkowo bardzo lekko spadające. Moment prowadzenia bardzo silnie podkreślony w każdym przebiegu.

W pierwszym dniu rozegrano „Preis der grünen Woche". Zwyciężył Axel Holst przed jeźdźcem francuskim por. Bizard.

---

państw starożytności. — Narody irańskie odegrały olbrzymią rolę w Historji, dzięki swej niezależności, władzy, przepysznej cywilizacji, dzięki poczuciu swej wyższości, opartej na szlachetności i prawdziwie niezrównanej potędze. —

(WIEK LEGENDARNY).

W okresie legendarnym Persji odnajdujemy ową walkę bogów z olbrzymami, w której pojawia się straszny Soham, smok z głową konia, obdarzony zaletami wojennego rumaka. — Eposy perskie opiewające konia zdają się sięgać pierwszych wieków ludzkości. — Odbija się w nich duch pierwszych monarchji i przeróżnych dynastji, w których mieszają się ludzie i rzeczy, istoty i czasy; — cała przeszłość legendarna (bajeczna). — Za panowania mądrego i wspaniałego króla Dżemszyda, w jego „trzystu częściach ziemi" — odnajdujemy konia, wraz z większością zwierząt domowych i licznem bydłem. — Wojny i wynikające z nich długie wędrówki — odbywały się przy pomocy koni i wielbłądów. — Najstarsze księgi mówią nam o ofierze konia. — Fortece powierzone były pieczy konnych wojowników — którzy czuwali nad nimi — bądź grupami skupieni dokoła sztandaru, — bądź pojedyńczo w rozsypkę przebiegając — dla wywiadów — okoliczne przestrzenie. — Te cytadele — potężnie umocowane — winne były zamykać się w przestrzeni „którą koń zdoła przebiedz w galopie — bez zatrzymania się". — Mleko klaczy było napojem ulubionym — to też Aryjczycy — skupiali się wokoło ognisk swych domowych i pili je z pietyzmem twierdząc, że „nawet kobieta, która poroniła, nie znajdzie napoju łagodniejszego ni szlachetniejszego, nad mleko klaczy — czyste i świeże". — A osobistość najważniejszą w rodzie, przedstawiono zwykle — zadającą cios śmiertelny wężowi Gruwaza, złemu duchowi, wrogowi koni i ludzi. —

(EPOKA PIERWOTNA).

Poczynając od panowania Feryduna, koń jest wpleciony we wszystkie fazy i przejawy życia społecznego. — Służy wojownikom, kapłanom, pasterzom i rolnikom. Jest on, jak złoto, — najwyższą nagrodą — najchlubniejszym zaszczytem. Koń — to narzędzie ułatwiające wielkie ekspedycje — potężne zastępy wojska — zwycięstwa — karawany — i stosunki handlowe. „Trzech rzeczy, — mówi Herodot, — uczono młodych Persów — od lat 5-ciu do 20-tu, — jeździć konno, strzelać z łuku i mówić prawdę". —

Wielkie stadniny stają się we wszystkich krajach Iranu pierwszem źródłem bogactwa. — Książę każdy składający hołd



BERLIN. — Zwycięscy zagraniczni: p. Schwarzenbach (Szwajcarja), por. Bizard i por. de Castries (Francja).

Foto: A. Menzendorf — Berlin.

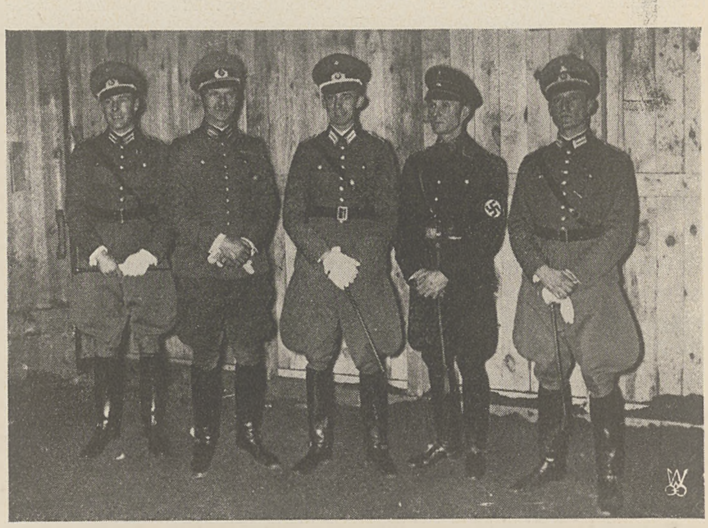
Przed serją międzynarodową rozegrano serję krajową, gdzie dopuszczono tylko konie, które w swej karjerze nie wygrały RM. 700. Zwyciężył rotm. Barnekov.

W drugim dniu rozegrano próbę ujeżdżenia „Dressurprüfung" o nagrodę Rewolucji Narodowo-Socjalistycznej (Grosser Preis der Nazionalsozialistischen Erhebung") i wszechstronną próbę konia wierzchowego (Vielseitigkeitsprüfung) o takąż nagrodę. W pierwszej próbie zwyciężył Niemiec przed Szwedem, w drugiej pierwszych sześć miejsc zajęli Niemcy (drugie pani v. Opel), i dyny startujący francuz por. Cavaillet był siódmym. Wszechstronna próba konia wierzchowego składała się: z próby na czworoboku na warunkach olimpijskich, próby w skokach przez przeszkody na tych samych warunkach. Natomiast próba druga t. j. próba wytrzymałości, która nie mogła odbyć się w terenie, była surogowana w dowcipny i ciekawy sposób. Jeźdźcy musieli wykonać w hali przebieg około 2000 mtr. z przeszkodami, gdzie był zarazem wypróbowany moment opanowania.

W trzecim dniu rozegrano wielki konkurs skoków o nagrodę Rewolucji Narodowo-Socjalistycznej. Bardzo trudny szereg na nierównych odległościach, składający się z muru 150 cm. i dwóch oxerów 140 i 130 cm. wyeliminował wiele koni czołowych, między nimi wszystkie konie francuskie. Cztery konie niemieckie stanęły do rozgrywki, jaką przewidywały warunki konkursu. Rozgrywkę przebyły czyste dwa konie: Egly pod A. Holstem i Baccarat pod por. Mommem, poczem jeźdźcy zrezygnowali z dalszej rozgrywki i podzielili pierwsze miejsce.

W czwartym dniu rozegrano skok na wysokość w połączeniu z szerokością (Hochweitsprung). Konkurencja ta była domeną Francuzów. Porucznicy Bizard, Castries i Durand skoczywszy przeszkodę, (double-barre) której pierwszy drąg miał 120, drugi 190 cm., rozpięte na 180 cm., podzielili pierwsze trzy miejsca. Drugą konkurencją tego dnia był konkurs szczęścia (Glücksjagdspringen), rozegrany wieczorem. Pierwszy błąd eliminował. Maksymalna ilość przeszkód 24. Decydował czas. Zwyciężył po raz trzeci Axel Holst, bijąc jeźdźca francuskiego o ułamek sekundy.

W piątym dniu popołudniu jeźdźcy zagraniczni zmierzyli swe siły między sobą bez udziału jeźdźców niemieckich w konkursie „Ausländerjagdspringen". Rozstrzygała rozgrywka, z której jednak dwóch jeźdźców francuskich i Szwajcar dr. Schwarzenbach zrezygnowali, dzieląc trzy pierwsze miejsca. W tym samym dniu wieczorem jeźdźcy niemieccy rozegrali analogiczną nagrodę między sobą bez udziału gości.



BERLIN. — Ekipa niemiecka po zwycięstwie w Puharze Narodów.

Foto: A. Menzendorf — Berlin.

władcy — bierze konia za świadka swojej uległości. „Ziemia, na której król stopę postawił, jest ziemią moją — a koroną moją — ślad koni jego, odciśnięty na ziemi mojej". —

Pierwsze wojny Scytów wysuwają konia, jako niezrównane narzędzie zwycięstwa. —

Prorok Jeremjasz — tak mówi o Scytach koczujących na stepach Azji: „Wierzchem jadę na koniach — zbrojnych jak wojownicy... Biada nam! Giniemy!" Scytowie mieszkali na końskich grzbietach, żywili się koniną i mlekiem klaczy. Wódz Turanu, straszny Ardżasp, przezwany był „wielkim wygrywającym na koniach". — Achjas — król Scytów — sam obrządzał i dopatrywał swego wierzchowca. — Scytowie czcili Słońce — pod postacią konia.

(PANOWANIE CYRUSA).

Panowanie Cyrusa jaśnieje pod znakiem wojskowej potęgi. — Cyrus — ów Carolus Magnus świata starożytnego — marzył o monarchji powszechnej. Na czele swej wspaniałej armji dąży on do zawładnięcia Azją. — Olbrzymie stada koni powiększają z czasem potęgę tych zastępów — pośród których hasają swobodnie — puszczone luzem — siwe „święte" konie. — Podziw Cyrusa i jego ludu dla konia, dochodzi do najwyższego stopnia. Wszystko tchnie do niego miłością najgorętszą, która z czasem potęguje się do czci religijnej. Ksenofon ukazuje nam Cyrusa jak składa Słońcu ofiarę z koni i jak organizuje wyścigi rydwanów i wyścigi jeźdźców na koniach. Podczas podboju cesarstwa babylońskiego, źrebiec z armji Cyrusa utonął w rzece, którą przebywano wpław. Był to jeden z siwych „świętych" koni, które importowano za ceny złota — z północnych Indji. Król na równi z armją całą zapałał bólem i gniewem, a chcąc ukarać zbrodniczą rzekę, — wstrzymał pochód na rok cały. — Podzielił armję na dwa obozy i rozkazał — po obu stronach koryta przekopać 180 kanałów, aby zmienić bieg rzeki. — Taką karę nadaje nurtom, co mu konia świętego zabrały — tak karci przyrodę — za to — że nie była mu — jak ludzie — uległa.

. . . .

„Grób Cyrusa" był przez długie lata strzeżony przez magów — którym składano na pożywienie — „barana codziennie, a konia — co miesiąc". —

(D. c. n.)

przełożyła z francuskiego **Zofja z Markowa Markowska.**

W szóstym i siódmym dniu rozegrano konkurs „Prinz Friedrich Sigismund Erinnerungspreis", składający się z dwóch serji. Pierwsza serja miała przeszkody wyłącznie pionowe, druga wyłącznie szerokie. Klasyfikacja miała miejsce w każdej serji osobno i za obie serje razem. Decydował czas. W serji pionowej pierwsze i drugie miejsce zajęli Niemcy, Momm na Baccaracie i Hasse na Derby, trzecim był Francuz Bartillat. W serji szerokiej zwycięstwo Francuzów zdawało się nie ulegać wątpliwości. Pięć ich koni przebyło przebieg bez błędu w doskonałym czasie. I znowu Axel Holst pobił ich w ostatniej chwili o ułamek sekundy. W całości konkursu pierwsze miejsce zajął por. Hasse na Derby, drugim był por. Bartillat na Cambronne.

W ósmym dniu rozegrano konkurs potęgi skoku „Preis vom Berlin". Z kilkunastu koni, które przebyły pierwszy przebieg bez błędu, tylko dwa powtórzyły ten wynik w rozgrywce, a mianowicie francuski Tenace pod por. de Castries i irlandzki Limerick Lace pod kpt. O'Dwyn. Nie można się dziwić że i tym razem jeźdźcy zrezygnowali z rozgrywki i zgodzili się na podział dwóch pierwszych miejsc, choćby dlatego, że był to już ósmy dzień meetingu, a konie czekała jeszcze ciężka praca.

W dziewiątym dniu 3 lutego stanęły do walki o nagrodę Niemiec trzy zespoły. Wiadomem było, sądząc z dotychczasowego przebiegu zawodów, że walka rozegra się między zespołami Francji i Niemiec. Tak się też stało. Drużyna niemiecka w składzie: por. Brandt na Tora, por. Hasse na Derby, por. Momm na Baccarat i Axel Holst na Egly zwyciężyła mając 24 punkty karne przed drużyną francuską z 36 punktami. Poniżej umieszczone zestawienie najlepiej ilustruje zaciętość i niepewność losów walki, której szanse na korzyść Niemiec przechylił dopiero definitywnie upadek por. Guidin de Valerin w drugiej rundzie.

		1-sza runda,	2-ga runda,	suma	
	por. Momm	0,	8,	8,	
Niemcy:	por. Brandt	8,	0,	8,	24.
	por. Hasse	0,	8,	8,	
	Axel Holst	18, (upadł)	0,	18,	
	por. Maupeou	8,	12,	20,	
Francja:	por. Bizard	8,	0,	8,	36.
	kpt. Clavé	4,	4,	8,	
	por. de Valerin	4,	18, (upadł)	22,	

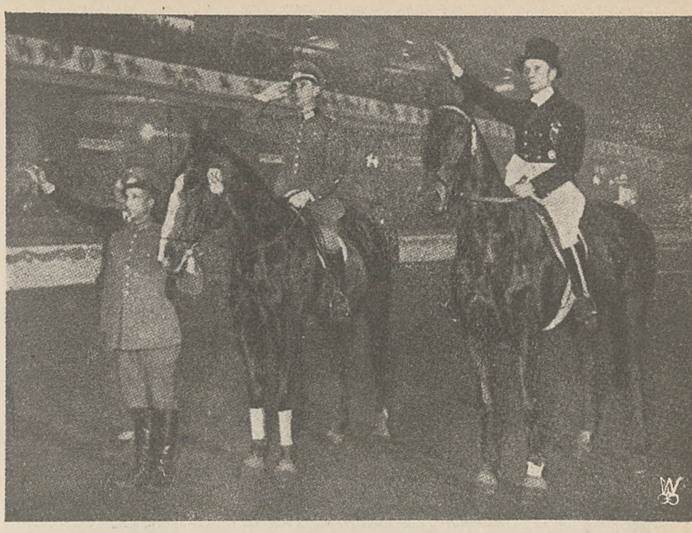
Nagrodę indywidualną przyznano kpt. Clavé.

O wyrównaniu drużyny niemieckiej świadczy to, że każdy z niemieckich jeźdźców miał jeden przebieg bez błędu, co z pomiędzy Francuzów udało się tylko por. Bizard. Irlandczyk kapt. O'Dwyn z 8 pkt. miał najlepszy czas, jednak niepotrzebna wolta kosztowała go 3 pkt. i przekreśliła nadzieje na tak piękny sukces, jakim byłoby dla niego pierwsze miejsce indywidualne w Nagrodzie Niemiec.

W ostatnim dniu rozegrano popołudniu t. zw. Barrierenspringen, konkurs na ciekawych warunkach technicznych. Mianowicie należało przebyć szereg przeszkód (7), ustawionych w odstępie 10½ metra, z których pierwsza miała 1 m. wys., druga 110 cm., i t. d. aż do 160 cm. Tą wysokość prawie wszystkie startujące konie (czterdzieści kilka) przebyły bez błędu. Przeszkody podniesiono wszystkie o 10 cm., tak, że pierwsza miała 110 cm., a ostatnia 170 cm.

Poważna liczba 21 koni zakwalifikowała się do dalszej rozgrywki, pokonując tą wysokość bez błędu. W tej liczbie było 10 koni francuskich 10 niemieckich i 1 szwajcarski. Po raz drugi podniesiono przeszkody o 10 cm. Wysokość pierwszej wynosiła 120 cm., ostatniej 180 cm. Sześć koni pozostało w konkurencji, w czem tylko jeden francuski Tenace pod por. de Castries. Za trzecim razem podniesiono przeszkody o 5 cm. Tylko jeden jeździec przebył tą wysokość bez błędu, zwyciężając w tej ciekawej konkurencji. Był nim oficer rezerwy p. Fick, który wespół z panią Glahn i Axel Holstem posiada bodaj że najlepszą w Niemczech prywatną stajnię konkursową pod nazwą: „Stall Georgen". Por. de Castries odpadł na szóste miejsce.

Wieczorem tego samego dnia rozegrano konkurs pożegnania „Abschiedspreis". Dopuszczono tu tylko konie, które w bieżącym meetingu nie wygrały RM. 300. Francuski Avion pod por. Cavaillet ustanowił rekord zdawałoby się nie do pobicia. Pod koniec konkursu został jednak pobitym przez por. Brandta.



BERLIN — Por. Momm (Baccarat) i p. Axel Holst (Egly), bohaterowie zawodów.
Foto: Tachyphot-Wilmersdorf.

Meeting berliński dowiódł jeszcze raz absurdalności zasady że zawsze musi rozstrzygać czas. W tych warunkach zawsze jeźdźcy wylosowani na końcu programu będą mieli większe szanse, orjentując się dokładnie czy dany konkurs rozgrywa się na czystość czy na czas. Życie zmusi do rewizji tej zasady. Fakt, że największa, „klasyczna" nagroda indywidualna meetingu berlińskiego „Grosser Preis der Nazionalsozialistischen Erhebung" była rozpisana na warunkach rozgrywki aż do wyjaśnienia zwycięscy, dowodzi, że komisja techniczna berlińskiego „Reitturnier" jest tego samego zdania.

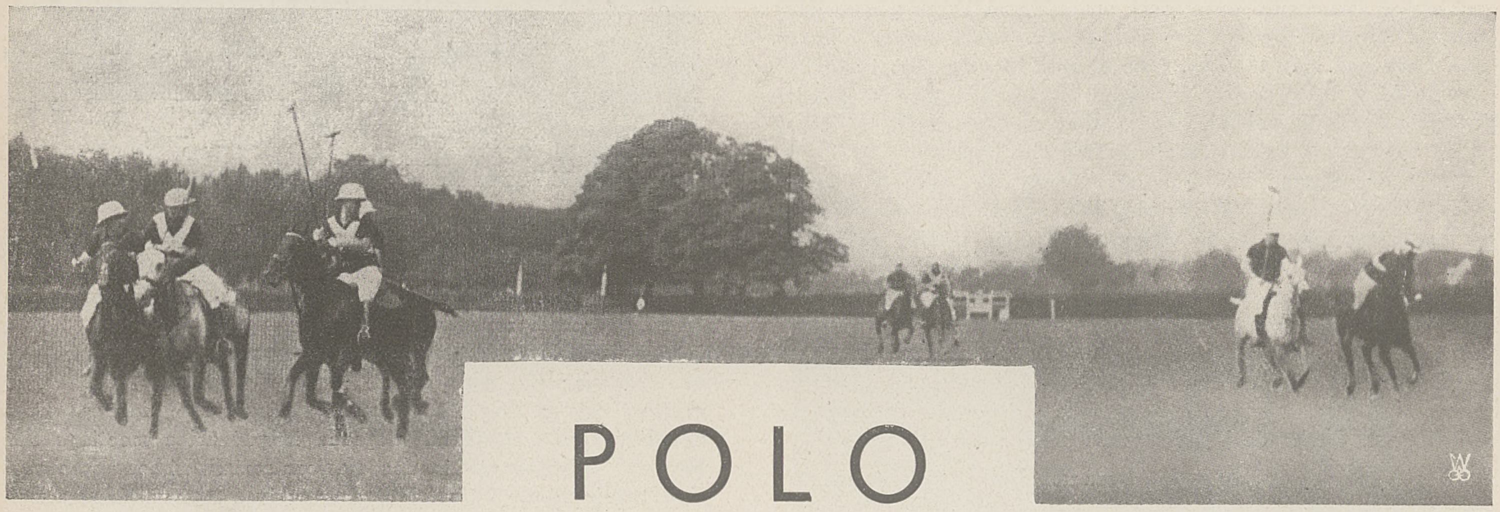
Publiczność dopisywała nadzwyczajnie. Przez wszystkie dni, tak popołudniu, jak i wieczorem wszystkie miejsca były wysprzedane. Siłą atrakcyjną były nietylko konkursy z udziałem jeźdźców zagranicznych, ale także doskonale wyreżyserowane pokazy „Schaunummern". Reichswehra dostarczyła pokazów kompanj piechoty z orkiestrą, szwadronu kawalerji, oddziału karabinów maszynowych kawalerji, baterji konnej i kompanji motocyklistów. Pokaz zorganizowany przez policję krajową „Landespolizei" imponował doskonałem zgraniem oddziału złożonego z 48 jeźdźców, 24 motocykli i 8 samochodów. Oddział ten wykonywał z doskonałą precyzją ewolucje kadrylowe (konie w galopie). Poza temi głównymi numerami pokazowemi, był cały szereg innych. Kwadrygi zaprzężone w ogiery ze stadnin państwowych, zastęp chłopców w wieku od 4 do 10 lat na kucykach shetlandzkich, amazonki w kostjumach z epoki Fryderyka Wielkiego, wieśniacy w regionalnych strojach narodowych galopujący stojąc na koniach sprzężonych po dwa, wreszcie oddział koni, które brały udział w wojnie światowej, wszystko to w barwnym korowodzie przesuwało się przed oczyma publiczności, wzmagając jej zainteresowanie i dając urozmaicenie w przerwach między zawodami. Pokazów tych dawano codziennie cztery, dwa popołudniu i dwa wieczorem. Publiczność doskonale orjentowała się w warunkach i przebiegu zawodów, do czego przyczyniało się podawanie wyniku każdego jeźdźca bezpośrednio po ukończeniu przezeń przebiegu, przez megafon.

Prasa doskonale przyczyniała się do spopularyzowania turnieju, podając nietylko suche wyniki, lecz także obszerne omówienia przebiegu poszczególnych prób i naprawdę fachowe krytyki stylu i wyczynów wybitniejszych jeźdźców i koni. Nie były to kilkowierszowe notatki, lecz artykuły na całych szpaltach, umieszczane nierzadko na tytułowych stronach dzienników. Podkreślam, że mówię tutaj o prasie codziennej.

Organizacja dopisała w zupełności. Przebieg berlińskiego meetingu, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym dowiódł raz jeszcze, że jest on jedną z najpoważniejszych imprez tego rodzaju na świecie.

Michał Antoniewicz.

WOLNA TRYBUNA



POLO

Uwagi niniejsze mają na celu uzasadnienie konieczności wprowadzenia gry w polo, w armji, nie jako pewnej gałęzi sportu, zdawałoby się dostępnej dla niewielu, ale jako obowiązkowego ćwiczenia, mającego stanowić szerszą, niż dotychczas podstawę rozwoju jeździectwa w Polsce.

Zasadniczą tendencją powinna być idea posiadania w kraju możliwie największej ilości koni zdatnych pod siodło i ujeżdżonych. Sprawa rozwoju w kraju zamiłowania do jazdy konnej, jako źródła możliwie wielkiego i stałego zapasu koni na wypadek mobilizacji, łączy się jednocześnie z kwestjami typu konia, metody jazdy i ujeżdżania, rozbudową jeździectwa cywilnego, oraz krytyką panującego obecnie wszechwładnie systemu, czy też mody.

Notatka ta jest specjalnie przeznaczona dla oponentów. I dlatego stawiam zasadnicze pytanie: **Czy znają istotę sprawy?** A jeżeli znają — to na zasadzie czego i jakiemi rozporządzają danemi? Czy operują przemyślanem własnem doświadczeniem, które byłoby wysoce miarodajne, czy też tylko tem, co słyszeli i ewentualnie, w najlepszym wypadku, widzieli?

Polo, szczególnie po wojnie, zostało wprowadzone do większości armij. Poza Anglją i Dominiami, gdzie sport ten jest uprawiany od wielu dziesiątków lat, polo zostało wprowadzone w korpusie oficerskim armji Stanów Zjednoczonych, we Francji, na Węgrzech, w Hiszpanji i Argentynie. Zarządy wojskowe usilnie popierają grę w polo w Reichswehrze niemieckiej, we Włoszech i Brazylji. W Indjach Brytyjskich, Kanadzie, Australji i Związku Południowej Afryki polo znajduje się u szczytu swego rozwoju. Widocznie był ku temu ważki powód. Jaki? Tu n wiasem chciałbym zapytać, czy posiadamy raporty naszych attachés wojskowych o tych rzeczach. Jeżeli tak, to czy raporty te poruszają kwestję wprowadzenia i rozpowszechnienia polo, w armjach zagranicznych z inicjatywy i za poparciem odnośnych władz. O ile kwestje te w owych raportach są poruszane, to uważam, że interesować nas powinny nie opinje własne na zych przedstawicieli, ale przytoczone przez nich opinje tych, którzy w danej armji uznali za konieczne, a więc korzystne wprowadzenie gry w polo. Te ostatnie opinje są dla mnie o tyle ważniejsze od osobistych poglądów autorów raportów, gdyż ewentualne negatywne stanowisko wobec sprawy gry w polo tych naszych oficerów, którzy znaleźli się zagranicą, a będąc wychowani sportowo w atmosferze pewnego systemu lub, co gorzej, pewnej mody, nie może być objektywnym, i dlatego nie może być miarodajnym. Indywidualne opinje ludzi o zgóry urobionym pewnem nastawieniu umysłowem, nie skontrolowanem przez długie doświadczenie osobiste, nie mogą, w mojem pojęciu, przeważyć wartości tez, ustalonych przez kierownicze organy wojskowe armji angielskiej, francuskiej, St. Zjednoczonych, po głębokiem i wszechstronnem rozważeniu sprawy.

W Polsce widzieliśmy trzy wysiłki stworzenia polo przez jeźdźców cywilnych i wojskowych: Łańcut, Poznań, Warszawa. Wszystkie umarły śmiercią naturalną. Bez poparcia, choćby moralnego, odnośnych władz wojskowych, wysiłki te zgóry były przeznaczone na zagładę. Jeżeli myśl ta zostanie wskrzeszona i przeprowadzona, to stanie się coś naturalnego, w duchu czasu. Sport konny zanika w Polsce. To co się dzieje obecnie, budzi ogólne zaniepokojenie i troskę. Szukamy obecnie wyjścia z sytuacji, jaką sami stworzyliśmy.

Egzystujący obecnie w Polsce t. zw. „sport jeździecki", polega na tem, że specjalnie uzdolnieni oficerowie i kilkadziesiąt pań, które stać na to, skaczą przez przeszkody, i li-tylko w tym kierunku konie są dobierane i ujeżdżane. Konkursy — eliminują masę jeździecką, bo „elita" koni i jeźdźców skacze niedostępne dla ogółu jeźdźców przeszkody, wkraczające w granice akrobacji. W rezultacie — w szrankach widzimy ciągle i wszędzie tych samych kilkudziesięciu jeźdźców. A reszta — to masa, ogół ludzi, którzy winniby kultywować w sobie zamiłowanie do jazdy konnej — już choćby dlatego, że są oficerami rezerwy broni konnych — są zupełnie odsunięci od sportu, wykluczeni poza jego nawias, i parę razy rocznie obserwując karkołomne wyczyny konkursowe, przechodzą z goryczą w sercu na przedwczesną emeryturę sportową.

Połączone z szampionatem konia próby ujeżdżania, pokazują widzom jak trudne warunki są stawiane zdolnościom pamięciowym jeźdźców. Egzamin zdaje mnemotechnika jeźdźca, ale

nie ujeżdżenie konia. Bo przyznać należy, że pokaz „ujeżdżonego" konia prowadzonego **w obu rękach** jest zastanawiający. I to konia wojskowego,*) który teoretycznie ma być przygotowany do walki wręcz......

Jestem świadom, jak ważną rzeczą dla wyszkolenia kawalerji jest zdolność pokonywania przeszkód, i że inne wymagania muszą być tu stosowane do masy jeźdźców w szeregach, inne zaś do elity jeździeckiej reprezentującej pułki nazewnątrz. Ale i tu jest wiele rzeczy, które są od podstaw błędne. Wziąć chociażby rodzaje przeszkód. Najważniejszą przeszkodą w polu jest rów. Taki zwykły, najczęściej się zdarzający otwarty rów polny — zdaleka niewidoczny. Nie wiem jak jest na ćwiczeniach z szeregowymi, ale na konkursach tę przeszkodę — najważniejszą i najczęstszą w polu — jakoś rzadko się widzi w tym stanie jak ją Pan Bóg stworzył: zawsze napchają do rowu jakichś drągów, obstawią go płotami etc. w zgoła niespotykanych w polu kombinacjach. Rezultat — konie mogą stanąć w polu przed zwykłym rowkiem.

Mając przed sobą jako cel, rozwój jeździectwa, należy postawić pytanie, jak sprawa przedstawia się praktycznie? Nie wszystko jest w porządku z biegami myśliwskiemi w terenie. Słynny wódz kawalerji Fryderyka Wielkiego, generał Seidlitz mawiał, że polowanie par force jest ideałem i marzeniem kawalerzysty, dodając, że w niebie stale poluje się par force, natomiast w piekle stale się pisze.

W kilku miejscowościach mamy odpowiednie tereny i urządzane są polowania par force; raz na rok imituje się tradycyjne polowanie na dzień św. Huberta, kiedy przez ad hoc ustawione deski i żerdzie skacze się na dystansie kilku kilometrów, a poza tem — nic. Bo i gdzie w Polsce zastosować wyczyny konkursowe? Rów, kapusta, drut kolczasty, kartofle, znowu rów...... Przez jakie naturalne przeszkody skakać? Gdzie jeździć...... I dla kogo ten sposób zażywania konia jest dostępny? Znowu ta sama grupa lokalnych młodych oficerów i kilka panienek, w większości wypadków siedzących na koniach oficerskich (wojskowych), i które zresztą poza niewieloma wypadkami jeżdżą, jak się da, aż do momentu sakramentu, albo w najlepszym wypadku do pierwszego dziecka po zamążpójściu. Reszta oficerów — skacze tylko na ćwiczeniach jazdy konnej, na św. Huberta, bo „nie wypada" inaczej i t. p. Odpadają wszyscy ci, którzy nie mają ku temu talentu, nerwu, zamiłowania, ci którzy nie mają czasu, by godzinami zajmować się jednym lub kilkoma końmi, lub nareszcie ci oficerowie, którym poważne studja wojskowe, lub obowiązki rodzinne nie pozwalają tracić czasu na nieprodukcyjne, a w swoim rodzaju akrobatyczne ćwiczenia, byle tylko utrzymać się na poziomie jeźdźców czołowych.

A więc — trzeba czegoś innego. Trzeba dać taką możność sportu konnego, który byłby dostępny dla wszystkich — od porucznika do generała, nie zabierał zbyt wiele czasu i nie stawiał zbyt wielkich wymagań osobistych od oficera, korzystającego z niego, jako ze źródła zdrowia, a także środka zachowania tężyzny fizycznej i rzeźkości do późnych lat, z korzyścią dla siebie oraz służby.

Nie należy przytem wymagać od konia jakichś niezwykłych, przekraczających normalne siły końskie wyczynów, tylko tego właśnie co od konia, jako narzędzia do walki konnej musi być wymagane: posłuszeństwa, szybkości, zwrotności, oraz odwagi — nie wobec niebezpieczeństwa martwych przeszkód, ale wobec żywego przeciwnika, w walce z którym koń — często świadomie — bierze udział. Takie użycie konia, podnosi jego wartość frontową, hodowlaną i handlową. Z drugiej zaś strony, taki sport zespala jeźdźców więzami zdrowego współzawodnictwa grupowego gdzie wszelki osobisty egoizm i względy materjalne zgóry są wykluczone.

Takim sportem jest polo, i dlatego właśnie powinno być wprowadzone w naszych pułkach broni konnych. Już sam wzgląd na oficerów wyższych stopni, przemawia za polo. Wiek wyższego oficera, w którym normalnie jest on pozbawiony wszelkich szans na konkursach hippicznych, jest normalnie wiekiem największego rozkwitu zdolności, „formy" u gracza w polo. Stąd ogromna wartość tego sportu dla kawalerji, której historja „jest historją jej dowódców".

Polo, jako gra zespołowa, z której z biegiem czasu zrodziła się do pewnego stopnia piłka nożna, rugby i hockey, wszczepia zasadę działania nie dla siebie, lecz na korzyść całości („teamwork" — praca zespołowa). Właśnie to, czego nam najbardziej brakuje w charakterze, jako narodowi.

Czyż nie jest najlepszą nagrodą uczucie tryumfu z czynu dokonanego przez własny zespół?

Nie będąc fachowcem nie zabieram głosu, czy wyszkolenie konia naszej kawalerji jest złem, czy dobrem. Lecz jestem głęboko przekonany, że gdyby nasi oficerowie poznali te dobre strony, które daje specyficzny rodzaj jazdy, konieczny przy grze w polo, a zupełnie identyczny z tym jakiego, logicznie biorąc, wymaga walka wręcz, to znaleźliby niemało do dodania i zmiany w kierunku, jeszcze większego udoskonalenia obecnego systemu wyszkolenia konia. Jednocześnie — otworzyłoby to może nareszcie możliwość dla szerszych warstw społeczeństwa, zajmowania się sportem jeździeckim ku tem większemu — w rezultacie — pożytkowi armji i hodowli.

Koń ujeżdżony dla polo jest ideałem ujeżdżonego wierzchowca dla kawalerji. Jest spokojny, łagodny, posłuszny; prowadzony w jednym ręku na miękkich wodzach; nie ponosi, jest zwrotny, szybko startuje, bez szwanku zatrzymuje się idąc w wytężonym galopie, zbierając się w sobie, jak kot; nie lęka się niczego ani nikogo i jest śmiały, galopując na spotkanie innych koni.

Ideałem konia dla polo jest typ konia pełnej krwi, miary laskowej 156, wyprodukowanego w drodze selekcji cech i zalet podanych powyżej. Nastawienie naszej hodowli na tory właśnie takiego typu konia — byłoby nieocenioną zasługą wyświadczoną kawalerji przez sport. Jednak samą tylko produkcją koni pożądanego typu, kwestja zasadnicza, którą poruszyłem na wstępie, nie zostaje jeszcze w całości rozwiązana. Wyprodukowane konie trzeba w odpowiednim wieku ujeżdżać. I tu sprawa ta łączy się ze sprawą cywilnych klubów jeździeckich w ścisłym związku z konnem przysposobieniem wojskowem.

Ramy niniejszej notatki — nie pozwalają mi na szczegółową analizę tego zagadnienia, któremu taką uwagę poświęcają nasi sąsiedzi z Zachodu. Jestem daleki od myśli, żeby młodzież, w postaci Konnego P. W. była zdolna do ujeżdżania młodych pokoleń koni. Jasnem jest, że tą sprawą muszą zająć się pułki w swoich rejonach, i dopiero końmi mniej lub więcej ujeżdżonymi może zająć się Konne P. W., biorąc na siebie obowiązek utrzymania ich w kondycji wierzchowców, pod kierownictwem lokalnych klubów jeździeckich, które wtedy ożyłyby, mając piękną i tak pożyteczną pracę. I tu sądzę, że polo, mogłoby odegrać wielką i twórczą rolę, jako zaczyn sportowy i pobudka do selekcji materjału końskiego, zmuszająca do uprzedniego jego ujeżdżania.

Wobec faktu, że jak wiadomo, nie każdy koń nadaje się do gry w polo, i że wybór koni, które są rzeczywiście cenne, a co zatem idzie i dobrze płacone przez amatorów, może być dokonany dopiero po ujeżdżeniu — jestem pewien, że w razie, gdyby się udało rokrzewić grę w polo w Polsce, wielka ilość młodych koni byłaby corocznie ujeżdżana i oddawana pod opiekę P. P. — właśnie zawdzięczając popytowi na konie do polo.

Są to zresztą kwestje już dalsze, kwestje przyszłości, które same sobą staną się aktualne z chwilą, gdy rozstrzygnięta zostanie zasadnicza sprawa od której zaczęliśmy: wprowadzenie gry w polo w kawalerji.

Sądzę, że dla dobra sprawy, nasi oponenci zechcą ją z nami rozważyć pro i contra.

H. Jechalski.

---

*) Próby ujeżdżenia, wchodzące w skład wszechstronnych konkursów konia wierzchowego (daw. championaty konia) nie są próbami wojskowemi, a dotyczą sztuki ujeżdżania konia wogóle (Przyp. Red.).

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

Posiedzenie Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych dnia 24 lutego b. r.

Uchwalono, iż na torach prowincjonalnych odbędzie się ogółem 121 dni wyścigowych, a mianowicie:

1. **Łódź:** 11 dni — od 28 lipca do 26 sierpnia;
2. **Lwów:** Sezon wiosenny 26 dni — od 10 maja do 8 lipca; sezon jesienny 17 dni — od 26 sierpnia do 2 października;
3. **Poznań:** Sezon wiosenny 7 dni — od 22 kwietnia do 13 maja; sezon jesienny 13 dni — od 2 września do 14 października;
4. **Katowice:** 18 dni — od 20 maja do 15 lipca;
5. **Lublin:** 14 dni — od 15 lipca do 11 sierpnia;
6. **Wilno:** 11 dni — od 24 czerwca do 29 lipca;
7. **Grudziądz:** 4 dni — od 17 czerwca do 1 lipca.

Do powyższej ilości prowincjonalnych dni wyścigowych należy doliczyć 12 dni zakończonego już w r. b. sezonu zakopiańskiego.

Sprawa wyścigów w Zakopanem w 1935 r. będzie rozpatrzona w późniejszym terminie.

Meeting w Baranowiczach nie odbędzie się, a przewidziane w jego programie gonitwy z płotami i przeszkodami, oraz biegi naprzełaj i biegi myśliwskie, będą rozegrane na torze w Wilnie.

Ogólna suma subwencji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na nagrody wyścigowe i premje hodowlane w 1934 r. (łącznie z gonitwami dla koni arabskich, oraz rozegranym już meetingiem zakopiańskim) zaproponowana została w wysokości 769.212 zł., t. j. o 50.310 zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

HODOWLA

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.** Redakcja „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" i „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" podaje do wiadomości PP. hodowców i właścicieli stajen wyścigowych, że mocą decyzji Komisji do Spraw „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" (protokuł posiedzeń z dn. 3-go i 11-go lutego 1934 r.) wszystkie konie, wywodzące się od klaczy Łowiczanka zostały wykreślone z „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi".

ZAKUP CENNEGO REPRODUKTORA CZYSTEJ KRWI ARABSKIEJ.

W Nr. 4 naszego czasopisma z 1.II. b. r. zamieściliśmy wzmiankę (na str. 83, Kronika zagraniczna) o pertraktacjach, wszczętych przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego ze znanym amerykańskim hodowcą p. J. M. Dickinsonem, właścicielem stada „Travelers Rest Farm", — celem kupna wybitnego reproduktora czystej krwi arabskiej, Anteza.

Bliższe szczegóły, dotyczące pochodzenia i karjery Anteza podane były, wraz z fotografjami, w numerze specjalnym arabskim „Jeźdźca i Hodowcy" z 20.XI. 1933 r.

Obecnie dowiadujemy się, że pertraktacje zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i że cenny reproduktor przybywa do Gdyni na polskim parowcu „Kościuszko", dn. 8 marca b. r.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, pragnąc umożliwić wykorzystanie Anteza dla polskiej hodowli jeszcze w bieżącym sezonie — wysyła go niezwłocznie na punkt kopulacyjny do majątku A. hr. Rostworowskiego, (Kębło, poczta Wąwolnica, pow. Puławski, woj. Lubelskie) położonego w samem centrum Rzeczypospolitej, w okolicy, w której znajduje się szereg wartościowych klaczy arabskich.

Kierownictwo Remontu Koni M.S. Wojsk. zatwierdza następujące dodatkowe spędy:

dnia 6 marca 1934 r. w Koninie o godz. 11.

dnia 8 marca 1934 r. w Krotoszynie o godz. 11.30 .

dnia 13 marca 1934 r. w Sępolnie o godzinie 9.45.

dnia 15 marca 1934 r. w Piotrkowie o godz. 10.

PLAN KOPULACYJNY STADA KRASNE.

Ogierem Parachute będą pokryte:

1. Damsel (Fils du Vent — Resolute),
2. Estella (Harlekin — Graisse),
3. Jagódka (Villars — Hugenottin),
4. Kilaura (Ukase II — Kyrielle II),
5. Lex (Ariadna) (Somme Kiss — Lexavis),
6. Manon Lescaut (Mont St. Eloi — Mountain Light),
7. Marichette (Sorrento — Mitrahineh),
8. Polly King (Roi Herode — Lady Star),
9. Strypa (Sirdar — Dźwina),
10. Whittlesford (Stedfast — Duxford).

Ogierem Highborn II będą pokryte:

1. Blondyna (Con amore — Epsom Saint),
2. Braga (Sirdar — Oporto),
3. Desdemona (Sas — Dźwina),
4. Fanfara (Parachute — Blameless),
5. Fiume (Parachute — Pera),
6. Frosted Ice (William Rufus — Severity),
7. Irri Garia (Parachute — Iskra),
8. Iskra (Dagor — Cornelia),
9. Lexavis (Thrush — Clarilaw),
10. Rock Lily (Rock Flint — Wild Arum).

Dotychczas urodziły się w stadzie: dn. 31.I. kasztanowaty ogierek od Lex (Ariadna) i 5.II. gniady ogierek od Estelli obydwa po Parachute, bardzo zdrowe i żywotne. Klacze Braga i Frosted Ice dały martwe bliźnięta w styczniu r. b., obydwie po og. Parachute, przyczem Frosted Ice już niestety trzeci rok z rzędu daje bliźnięta

— **Wiosenne krajowe zawody konne w Gnieźnie.** Tegoroczne wiosenne zawody konne K.T.K. w Gnieźnie, odbyć się mające w czasie od 28 kwietnia do 3 maja, przewidują w programie następujące konkursy:

1. Konkurs Otwarcia w 2 serjach:

A. Dla koni, które dotąd nie wygrały nagrody (1,10 m.) i

B. Dla koni pozostałych (1,20 m. — Handicap B).

2. Konkurs P. P. Cywilnych I. (1,00 m. — Handicap B).
3. Konkurs Zespołów (dla pułków i tow. jeźdz. — 1,20 m.).
4. Konkurs Pań (1,00 m. — Handicap A).
5. Konkurs Szybkości (1,30 m.).
6. Konkurs P. P. Cywilnych II (1,10 m. — Handicap A).
7. Konkurs dla koni ur. w Wlkp., na Pomorzu i Śląsku (1.20 m.).
8. Konkurs P.P. Cywilnych III (1,20 m. — Handicap A).
9. Konkurs Zespołów P.P. Cywilnych (międzyklubowe — regjonalne — 1,10 m.).
10. Konkurs Ciężki (1,40 m.) i
11. Konkurs Parami (1,00 m. — Pani i Pan).

Wymiary przychówku z 1933 roku w stadninie Wituchowo, p. Kwilcz hr. Zofji Mycielskiej w dniu 15.I 34.

	miary stoj.	Taśmy	obwodu	nadpęc.	Różnica obwodu i miary stojącej
1) Le Palatin og. sk-gn. ur. 1.II Mainberg—La Paloma po Dark Ronald	150	158	170	18	+ 20
2) Cygnus og. sk-gn. ur. 28.II. Mainberg — Cylla po Maaz	146	153	162	17,5	+ 16
3) Eleazar og. gn. ur. 4. V. Pirat — Eleonora po Fils du Vent	142	149	162	17	+ 20
4) Thalia kl. gn. ur. 9.IV. Pirat — Talassa po Huszar II	141	147	160	17,1	+ 19
5) Łaszt og. gn ur. 28.IV. Pirat — Łaska po Łom półkrwi	140	146	159	17	+ 19
6) Loreley kl. kaszt. ur. 1.V. Pirat — Lach aube po Nuage	141	147	161	17,2	+ 20

Wituchowo 15.I.34.

Propozycje zawodów konnych wysyłane będą około 1 marca r. b.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat K.T.K. w Gnieźnie — Hotel Centralny, ulica Mieczysława 7.

Ze stada w Moszczenicy p.p. Karola i Stefana Enderów.

Reproduktory:

1. Jowisz II (Baccarat i Malaga),
2. Duce (Fils du Vent i Lepante).

Matki stadne:

1. Jasiołda (Villars i Simplicité) ze źrebięciem kl. gn. „Prokne" ur. dn. 1/II. 1934 r. po og. Jowisz II,
2. Firespot (Sunspot i Fire Witch) ze źrebięciem og. gn. „Pegazus" ur. dn. 21./I. 1931 r. po og. Diomedes.
3. Silver Willow (Silver i Willia) źrebna z og. Hurry On,
4. Cecora II (Bankar Öcssce i Cote d'Amour) źrebna z og. Jowisz II,
5) Malaga (Perdiccas i Maritza) źrebna z og. Bafur,
6. Eleonore (Liège i Ellenay) źrebna z og. Jowisz II,
7. Jone (John o'Gaunt i Heroine) jałowa,
8. Chorok Bridge (Chaucer i Bienvenue) poroniła,
9. Blondyna II (Adler i Buche) źrebna z og. Büvesz,
10. Gwiazda (Parachute i Pera) poroniła bliźnięta,
11. Bernina (Öreg lak i Belgrove) wzięta z treningu.

W bieżącym sezonie kopulacyjnym będą odchowane:

og. Jowisz II — klacze: Blondyna II, Gwiazda, Jone i Firespot,

og. Duce — klacze: Jasiołda, Cecora II, Eleonore, Malaga, Chorok Bridge, Bernina i Silver Willow.

Roczniaki:

1. og. Ontario (Faust i Blondyna II),
2. og. Orlando (King's Idler i Jone).
3. kl. Otero (Villars i Chorok Bridge).

Kierownictwo Remontu Koni M. S. Wojsk. zatwierdza spęd koni w Święcianach, woj. Wileńskie, st. kol. Nowo-Święciany w dn. 7 marca 1934 r. godz. 11.

— **Sprostowanie.** W Nr. 6, str. 118, 3-cia szpalta, wiersz 7-my od góry powinien brzmieć: „wych, że mocą decyzji Komisji do Spraw", a wiersz w tem miejscu mylnie wstawiony o brzmieniu: „wych, specjalizując zawodników w poszcze-" należy wstawić na str. 114 wiersz 15 od góry.

WYŚCIGI

— **Ś. p. Michał Klamar, trener,** zmarł nagle w Warszawie dnia 17 lutego. Zmarły opiekował się od wielu lat końmi stajni p. E. Grzybowskiego, a wielkie wygrane klasowego Forwarda i Granata świadczyły najlepiej o sumiennej pracy i fachowości Zmarłego.

Długie lata był żokejem w Rosji, razem z końmi przebył sławną wędrówkę z Odessy do Polski, ciesząc się uznaniem ś. p. Jurjewicza, za Jego poręką objął posadę trenera w stajni p. E. Grzybowskiego, na którem to stanowisku przez cały szereg lat wykazywał cały zasób swej wiedzy fachowej, energji i zdolności — wygrywając swemi pupilami szereg nagród Imiennych jak: Derby, trzy razy Nagrodę Prezydenta, Jubileuszową, St. Leger, trzy razy Sac-à-Papier, 2 razy Janowską, W. Warszawską, Zamoyskiego, Wotowskiego, 2 razy Lubomirskich i w. innych. Nie znając języka, ani warunków, doskonale dawał sobie radę w expedycji sportowej pierwszych koni polsk. po wojnie na poważną nagrodę w Wiedniu. Jego umiejętnościom fachowym i opiece w dużej mierze zawdzięcza znakomity Forward, że przez siedem lat zwyciężał na torze i cały poszedł do stada. Ubył jeden ze zdolniejszych i pożytecznych fachowców na torze. Osierocił żonę, dwuch synów, byłego jeźdźca Michała, żokeja Jerzego, córkę i wnuczkę.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH:

Stajnia p.p. Karola i Stefana Enderów.

Kolory: k. i cz. srebrne, r. i pas poprzeczny amarantowe.

Trener: Michał Stanisławski, żokej: vacat.

4 l. kl. gn. Little Star (Mah Jong — Flor Fine),

3 l. kl. kaszt. Maja III (Oszczep — Malaga),

3 l. kl. kaszt. Dolores III (Mah Jong — Nicely),

3 l. og. kaszt. Nałęcz (Oszczep — Erato),

3 l. og. c. gn. Torrero (Oreg lak — Mia Cara),

3 l. og. gn. Kord (Javelot — Bicherel),

3 l. og. siwy Farinelli (Fandango albo Illuminator — Gambja),

3 l. og. gn. Fulgor (Illuminator — Resolute),

2 l. kl. gn. Nike II (Mah Jong — Chorok Bridge),

2 l. kl. gn. Alraune (Ariel — Mała Langden),

2 l. kl. gn. Ellora (Mainberg — Nicely),

2 l. og. gn. New York (Ariel — Eleonore),

2 l. og. gn. Nervi (Ariel — Flor Fine),

2 l. og. gn. Niezłomny (Mah Jong — Vola),

2 l. kl. kaszt. Golden Flash (Illuminator — Arrow),

na procentach w stajni p. J. Stokowskiego pełn. og. kaszt. Jerry (Baccarat — Mała Langden),

5 l. og. kaszt. Barbe Bleu (Palatin — Nicely).

STAJNIA GOLEJEWKO.

Kolory: k. amarantowa w podłużne szafirowe pasy, r. i cz. czarne.

Trener: Stefan Michalczyk, żokej: Zenon Nowak, chł. Stanisław Pulc.

4 l. kl. gn. Jagoda (Harlekin — Caffeetante),

3 l. og. gn. Kronos (Harlekin — Bajka),

3 l. og. c.-gn. Kornak (Harlekin i Dulcynea),

3 l. og. gn. Kiwi (Harlekin — Graisse),

3 l. og. sk.-gn. Kreon (Harlekin — Doda),

3 l. og. kaszt. Kryton (Harlekin — Donna Mobile),

3 l. kl. kaszt. Kydonia (Harlekin — Reichsgräfin),

3 l. kl. kaszt. Kurkuma (Harlekin — Bavarde),

3 l. kl. gn. Kadmea (Harlekin — Rosenmaid),

3 l. kl. gn. Kajana (Harlekin — Malaga),

3 l. kl. c.-gn. Ksieni (Harlekin — Boul de Neige),

3 l. kl. gn. Kabira (Harlekin — Beate),

3 l. og. kaszt. Kirys (Harlekin — Odolie),

2 l. og. gn. Laudum (Harlekin — Beate),

2 l. og. sk.-gn. Limonit (Harlekin — Boul de Neige),

2 l. og. c.-gn. Liang (Harlekin — Dulcynea),

2 l. kl. kara Laswa (Harlekin — Malaga),

2 l. kl. gn. Lipona (Harlekin — Rosen maid),

2 l. kl. kaszt. Langora (Harlekin — Reichsgräfin),

2 l. kl. kaszt. Lesina (Harlekin — Bajka),

2 l. kl. siwa Lauma (Aurelius — Maronette).

NADESŁANE

— **JWPanu Prof. Prawocheńskiemu w odpowiedzi:** Na moje usprawiedliwienie mogę powiedzieć tylko to, że gdybym chciał w moim artykule wszystkie kwestje wyczerpująco wyjaśnić, byłbym musiał napisać książkę, a nie krótki artykuł. O imporcie koni perskich do południowej Arabji dowiedziałem się ze statystyk Min. Rol. w Bagdadzie, zaś o sprowadzaniu ich dawniej z zapisków Emira Rzewuskiego.

O pochodzeniu Munighi od koni Turkmeńskich żadnych danych w Arabji nie znalazłem, jedynie określenie tych koni przez Beduinów, jako tych, które przyszły z północy nasunęło mi myśl, że to jest typ konia, który pozostał w Arabji i tam się zaklimatyzował.

Przyjść zaś te konie mogły za czasów Saladyna.

Rzeczywiście, jeżeliby wziąć pod uwagę tylko owłosienie tych koni, należałoby przypuszczać, że moje wnioskowanie jest mylnem. Wiemy jednak, że koń przystosowuje się bardzo prędko do warunków w jakich żyje.

Przeniesiony zaś z Turkmenji do Arabji przed kilkuset laty miał czas przystosować swoje uwłosienie do zmiany warunków wychowu.

Turkmeni bowiem od źrebaka chowają konia w mieszkaniu zaszytego w baranie skóry, skąd delikatne i skąpe uwłosienie.

Beduini przez cały rok trzymają konia na powietrzu, rzadko pod namiotem, a jeszcze rzadziej pod przykryciem.

Z tych powodów owłosienie tych koni po przyjściu do Arabji mogło uledz wybitnym zmianom. W exterieurze zaś, a nawet umaszczeniu zachowały Munighi tyle cech wspólnych z końmi Turkmeńskiemi, że mogę przypuszczać ich pochodzenie od Turkmanów, zastrzegając się, jak to uczyniłem, że jest to tylko przypuszczenie a nie pewność.

Bardzo wdzięczny jestem JWP. Prof. Prawocheńskiemu za to, że poruszył tę sprawę w Nr. 4-ym J. i H. dając mi przez to sposobność do wyjaśnienia mojej tezy był krótko w artykule ujętej.

Bogdan Ziętarski.

Gumniska, 20 lutego 1934.

Szanowny Panie Redaktorze-

Uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższej notatki:

W artykule „Ogiery z torów wyścigowych nabyte przez M. Roln. i R. R." szanowny jego autor myli się twierdząc, że og. Buczacz przegrał Derby ½ krwi w Lublinie do zwycięskiej Elity; wyścig ten wygrała Elita od mego og. Almaviva, zaś Buczacz w gonitwie tej wcale nie startował.

Jako właściciel i hodowca og. Almaviva, jestem zainteresowany w sprostowaniu tej wzmianki, gdyż Elita słusznie uważana jest za klacz ½ krwi wyjątkowej klasy i wyścig do niej przegrany dobrze kwalifikuje drugiego konia, którym był Almaviva.

Łączę wyrazy poważania

J. Skolimowski.

Przyp. Red. Omyłka zaszła wskutek tego, że Buczacz był 2-gi za Elitą w Nagr. Przychówku Krajowego w Lublinie.

ZAGRANICZNA

NIEMCY.

Ze statystyki wyścigowej: W roku 1933 biegało w Niemczech w wyścigach 1 630 koni; z liczby tej przypada

na dwulatki	283 koni
„ trzylatki	374 „
„ czterolatki	284 „
„ pięciolatki	204 „
„ sześciolatki	152 „
„ pełnoletnie	216 „
„ półkrewki	117 „

Dla porównania zaznaczamy, że w 1932 r. biegało 1779 koni, a w 1931 r. — 2.097 koni. Personel w stajniach niemieckich przedstawiał się w r. 1933 następująco:

trenerzy	136
żokeje	177
żokeje z licencją dzienną	98
jeźdźcy-panowie	128
aspiranci na żok.	163

— **Dla stadnin niemieckich** wyasygnowało Min. Pracy w myśl swego programu roboczego z dn. 1 czerwca z. r. kwotę 200.000 RM., na roboty inwestycyjne w stadninach, z szczególnem uwzględniniem prowincji wschodnich.

— **Zawody konne i zaprzęgowe** są wolne od podatku widowiskowego. Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie oddalił dnia 9 b. m. zażalenie wydziału finansowego miasta Frankfurtu n. M. przeciwko orzeczeniu wydziału sądu okręgowego w Wiesbaden i tem samem zwolnił od podatku widowiskowego 3 imprezy zawodów konnych i zaprzęgowych, urządzone przez Reichsverband für Zucht und Prüfung deutschen Warmbluts w Frankfurcie n. M. Orzeczenie to najwyższej władzy administracyjnej potwierdza ponownie zwolnienie zawodów konnych od podatku widowiskowego, o ile odbywają się one bez totalizatora.

Jazda konna wśród młodzieży.

Uświadomiwszy sobie, że aby zapewnić przyszłość koniowi, należy przedewszystkiem rozmiłować w nim młodzież, Niemiecki Związek Jeździecki, zrobił w ostatnich latach wielkie wysiłki, zdążające do spopularyzowania jazdy konnej pośród młodzieży, która nie osiągnęła jeszcze 17 lat. W roku 1932 została stworzona specjalna odznaka dla młodych jeźdźców, którzy zdadzą egzamin jeździecki. W dwunastu ostatnich miesiącach 800 młodych jeźdźcow zdobyło to odznaczenie.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Sir Gallahad III (Teddy — Plucky Liège) importowany z Francji, święcił w r. b dalsze tryumfy jako reproduktor. W stawce dwulatków miał rekordową ilość 17 zwycięsców. Na licytacji roczniaków w Saratoga sprzedano 15 sztuk jego potomstwa za 51,950 dol. co daje przeciętną 3.463 dol. Nic też dziwnego, że mimo braku gotówki, Sir Gallahad III już w grudniu miał zapełnioną listę klaczy na r. 1934 po cenie 2.000 dolarów.

W liczbie 44 zgłoszonych klaczy znajduje się Marguerite, matka Gallant Fox'a, oraz córka Solario, Soloist, przysłana z Anglji przez lorda Astora.

W. U. S. A. znajduje się również i 21-letni Teddy (stanowi po 1.500 dol.). oraz Bulldog i Quatre Bras, rodzeni bracia Sir Gallahada III.

We Francji pozostał jeszcze jeden syn Plucky Liège, 3 l. Admiral Drake (po Craig an Eran), który w Handicapie Optional figuruje na II-iem miejscu za Brantôme.

Sir Gallahad III został w 1933 r. znowu championem reproduktorów z wygraną 135.978 dolarów.

Syn Teddy stoi również na czele listy ojców zwycięskich dwulatków.

Kentucky Derby ulegnie w r. b. poważnej obniżce; dotychczas nagroda wynosiła gwarantowanych 50.000 dolarów, obecnie wynosić będzie „tylko" 30.000 dolarów.

AUSTRJA.

Suma nagród wyścigowych na rok 1934 wynosi 642.730 szylingów. Kwota ta została w następujący sposób rozdzielona na poszczególne nagrody:

	szylingów
Derby	30.000
Austria Preis	20.000
Trial Stakes, Preis des Direktoriums, Preis der Oe. R. C. G., Esterhazy Mem., po	15.000
Preis von Wien, Henkel-Mem., po	8.00
Intern. Offic. Steeple, Auersperg-Steeple i Buccaneer-R., po . .	5.000
10 gonitw po	4.000
10 gonitw po	3.000
8 gonitw po	2.500
Handicapy (minimum 48 kg.), małe gonitwy i płoty, po	2.000
Handicapy II kl. handicapy dla koni maiden i gonitwy sprzedażne dla koni maiden, po	1.500
Welter, Sprzedażne i Premjowe handicapy, po	1.200

FRANCJA.

Haras de Meautry, własność Edwarda bar. Rothschilda, który w r. z. stanął na czele zwycięskich właścicieli stajen, składa się z 6 reproduktorów i 79 klaczy stadnych

Stanowią: ur. w 1911 r. La Farina (Sans Souci II — Malatesta), ur. w r. 1921 Cadum (Sans Souci II — Spring Cleaning), ur. w r. 1925 Bubbles (La Farina — Spring Cleaning), ur. w r. 1927 Veloucrème (Passebreul — Reine des Crèmes), ur. w r. 1927 Bacteriophage (Tetratema — Pharmacie), ur. w r. 1930 Dampremy (Town Guard — Trévise III).

Z 79 klaczy, 67 urodziło się we Francji (w tem 60 hodowli własnej) i 12 w Anglji. W liczbie tej jest 17 córek Sans Souci II, 9 La Farina'a, 6 St. Just'a.

Do najcenniejszych pereł należą ur. w 1912 r. Beauté de Neige (St. Just), matka Mont Bernina, Ski, Agnelo, Brenta'y (dała Taxodium i La Furka), ur. w 1913 Blue Pill (Sans Souci II), matka Cérulea i Perruche Bleue, ur. w r. 1915 Spring Cleaning (Neil Gow) matka Cadum i Bubbles ur. w r. 1924 Vitamine (Clarissimus) matka Electron i Brantôme. Świeżo włączono do stada klasyczne zwyciężczynie: Perruche Bleue, Ligne de Fond, Vareuse, Vendange.

Stajnia bar. E. Rothschilda, która pozostaje w treningu u Lucien Robert'a, liczyc będzie w r. 1934 89 koni, a mianowicie: 7 czteroletnich i starszych, 32 trzylatków i 50 dwulatków.

SOWIETY.

Import koni wynosił w r. 1931 — 13.174, a eksportowano 160; w 1932 r. cyfra importu doszła do 26.691 głów, co przedstawia wartość 1.700.000 rubli, eksportowano zaś 854 konie, których wartość wynosi 103.000 rubli.

Podczas pierwszych 6 miesięcy 1933 r. statystyka importu wykazuje tylko 6.257 głów.

CHINY.

— **Stan pogłowia koni w Chinach** zmniejszył się w ostatnim dwudziestoleciu z kilku miljonów na nieco mniej, niż 1 miljon koni. Cyfry te podaje chińskie Min. Wojny. Połowa tych koni jest dla celów wojskowych niezdatna, ponieważ są one albo zbyt stare, albo nie przedstawiają żadnej wartości użytkowej. Zdatnych do celów wojskowych jest ok. 150.000 koni, tak, że zapotrzebowanie wojska, które wynosi 250.000 koni nie zostaje pokryte. Min. Wojny zarządziło dlatego ożywienie i poparcie przez państwo hodowli koni przez import odpowiednich koni półkrwi.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŻDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1 zł. 75 gr. **Nr. 7**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

949 Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3.



TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

zakupiło w stadzie „Travelers Rest Farm" w U. S. A. u p. J. M. Dickinsona ogiera ANTEZ rodu Seglavi al Abd, zł. - kaszt. czystej krwi arabskiej ur. w Kalifornji, 1-go maja 1921 r., po Harara od Moliah.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego podaje poniżej warunki przyjmowania klaczy do ogiera ANTEZ:

1. Ogier Antez stanowić będzie w sezonie kopulacyjnym 1934 r., w maj. Kębło, poczta Wąwolnica, telefon Wąwolnica 3, stacja kol. Nałęczów, pow. Puławy, woj. Lubelskie.

2. Opłata za stanówkę wynosi 100 zł. (sto) dla klaczy należących do członków Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego i 200 zł. (dwieście) dla nieczłonków, przyczem klacze należące do nieczłonków mogą być stanowione przez ogiera Antez dopiero po otrzymaniu przez niego licencji.

Pierwszeństwo mają klacze arabskie czystej krwi i chowane w czystości krwi. Opłata za stanówkę obejmuje 5 skoków dla każdej klaczy, która winna być uiszczana z góry do kasy Zarządu Dóbr Kębło, przyczem przed wniesieniem opłaty żadna klacz do ogiera dopuszczoną być nie może.

3. Klacze, które w r. 1933 lub 1934 poroniły, do ogiera Antez przyjęte nie będą.

4. Zgłoszenia klaczy winny być złożone w Zarządzie Dóbr Kębło, a kopja zgłoszenia w Sekretarjacie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, przed 15-tym marca b. r., gdyż z dniem tym ogier Antez będzie już na punkcie kopulacyjnym.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zastrzega sobie prawo odrzucania zgłoszeń w całości lub części bez podania powodów.

5. Opłata za utrzymanie klaczy wynosić będzie 3 zł. (trzy) dziennie, przyczem winna być ona uregulowana za trzydzieści dni z góry, wraz z opłatą za stanowienie klaczy.

Bez dopełnienia tego warunku w Zarządzie Dóbr Kębło — klacze mogą być nie przyjęte. Zarząd Dóbr Kębło obowiązany jest przesyłać duplikaty odnośnych zaświadczeń wpłat do Sekretarjatu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.

Należność za dalsze utrzymanie klaczy do chwili odbioru klaczy, nie później, niż do dnia 15 czerwca 1934 r. — winna być wniesiona przed ostatecznym upływem pierwszych trzydziestu dni. Nie zapłacenie w powyższym terminie należności może spowodować poza innemi skutkami prawnemi, wstrzymanie z winy właściciela zakupu owsa i otrąb dla odnośnych klaczy. Należność za lekarstwa, weterynarza i różne — winna być wpłacona niezwłocznie po przedstawieniu rachunku i przed odbiorem klaczy, względnie źrebiąt.

6. Klacze winne być zabrane z punktu kopulacyjnego kosztem właściciela najpóźniej do dnia 15-go czerwca 1934 r., przyczem o terminie odbioru należy zawiadomić punkt kopulacyjny uprzednio na tydzień, a to w celu umożliwienia przygotowania świadectwa zdrowotności od lekarza powiatowego, zamówienia wagonów i t. p.

7. Na zabezpieczenie zapłaty wszelkich należności z tytułu całkowitego rachunku za kopulację, utrzymanie klaczy i innych ewentualnych wydatków — hodowca ustanawia wyraźnie na rzecz Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego prawo zastawu na swoich klaczach, względnie źrebiętach.

Hodowca podpisuje odpowiednią deklarację, że przyjmuje i zgadza się z postawionemi przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego warunkami.

8. Zarząd Dóbr Kębło oddaje w bezpłatne użytkowanie Towarzystwa boksy na punkcie kopulacyjnym lub w folwarku Łopatki p. Stanisława Sztamlera, leżącym w najbliższem sąsiedztwie — 3 kilometry.